



WIADOMOŚCI

POLSKA
MISJA
KATOLICKA
w SZWAJCARII

NR 478-47P9
LIPIEC-SIERPIEŃ
2011

A woman in a light blue tank top and dark shorts is hiking up a grassy hill. She has a child on her back, secured in a blue and orange backpack. The child is wearing a light green shirt, white sneakers, and a pink sun hat. The woman is looking down and to the left. In the background, another person is partially visible, and the landscape is a bright, sunny mountain trail.

*W drodze
na Grand St. Bernard*



Msze święte w Ośrodkach PMK

AARAU - Kirchensaal, Kirche St. Peter und Paul

Laurenzenvorstadt 80, 5001 Aarau
2. i 3. niedziela miesiąca - godz. 17.00

BAZYLEA - Allerheiligenkirche, Neubadstrasse 95, 4054 Basel

W każdą niedzielę - godz. 12.15

BERNO - Krypta w kościele Bruder Klaus, Segantinstrasse 26A

Burgenziel/Ostring, 3006 Berno
2. 3. 4. i 5. niedziela miesiąca - godz. 11.30

BIEL/BIENNE - Kaplica Misji Włoskiej, Murtenstrasse 50, 2502 Biel/Bienne

2. 3. i 4. niedziela miesiąca - godz. 17.30

CHARRAT k. Martigny - Kościół St-Pierre et St-Paul

rue de l'Eglise, 1906 Charrat
W każdą niedzielę - godz. 12.30

GENEWA - Kościół św. Teresy, 14, Avenue Peschier, 1206 Genève

W każdą niedzielę - godz. 12.00
1. piątek miesiąca: adoracja Najśw. Sakramentu
i spowiedź od godz. 18.30, msza św. - godz. 19.30

GNADENTHAL - Kościół św. Justy w Krankenheim Reusspark

Gnadenthal, 5524 Niederwil
W każdą niedzielę - godz. 12.30
W każdą środę różaniec - godz. 19.30
1. piątek miesiąca: msza św. - godz. 19.30

LOZANNA - Parafia St-Etienne, Route d'Oron 10, 1010 Lausanne

W każdą niedzielę - godz. 18.00
1. piątek miesiąca: spowiedź od godz. 19.00, msza św. - godz. 19.30

LUCERNA - Krypta w kościele St. Karl, Spitalstr. 93, 6004 Luzern

3. i 4. niedziela miesiąca - godz. 18.00

MARLY - Kaplica PMK, Chemin des Falaises 12, 1723 Marly/Fribourg

W każdą niedzielę - godz. 9.30
Poniedziałek - piątek - godz. 7.30 (fr.)

NEUCHÂTEL - Kaplica szpitalna, Faubourg de l'Hôpital

de la Providence 85, 2001 Neuchâtel
2. i 4. niedziela miesiąca - godz. 9.30

SION - Kaplica EMS „St.-Pierre”, Rue de Gravelone 4-6, 1950 Sion 2 Nord

3. i 4. niedziela miesiąca - godz. 17.00

ST. GALLEN - Kaplica Herz Jesu przy Katedrze, Klosterplatz

9001 St. Gallen
4. niedziela miesiąca - godz. 12.30

WINTERTHUR - Kościół St. Joseph, Nagelsestrasse 46, 8406 Winterthur

2. i 3. niedziela miesiąca - godz. 17.00

VISP - Kaplica w Paulusheim, Paulusheimstrasse 3, 3930 Visp

1. niedziela miesiąca - godz. 18.00

ZUG - Kaplica Zgromadzenia Sióstr Klawerianek, Oswaldgasse 17, 6300 Zug

1. niedziela miesiąca - godz. 17.00 (w sierpniu nie ma mszy świętych)

ZURYCH - Kościół Herz Jesu, 8003 Zürich-Wiedikon

Aemtlerstr./Gertrudstr.
W każdą niedzielę - godz. 12.15
1. piątek miesiąca: spowiedź od godz. 18.30 (w dolnym kościele),
msza św. - godz. 19.30 (w języku niemieckim i polskim),
adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 21.00
1. sobota miesiąca: msza św. - godz. 15.00,
po mszy nabożeństwo fatimskie (w dolnym kościele)

Drodzy Czytelnicy!



Tradycyjnie w pierwszą niedzielę czerwca w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie jest obchodzone święto Dziękczynienia. Jest to szczególna okazja do wyrażenia wdzięczności wobec Pana Boga i wobec ludzi. Podczas gdy w Warszawie odbywały się wspomniane uroczystości, w ośrodku PMK w Bazylei miała miejsce wizytacja przez miejscowego biskupa. Ks. Bp Denis Theurillat był bardzo zadowolony po tej wizycie. Jestem pewien, że jego świadectwo o pięknym funkcjonowaniu ośrodka PMK w Bazylei dotrze do różnych gremiów episkopatu szwajcarskiego. Całej wspólnoty z Bazylei z Radą Duszpasterską, a także osobami zaangażowanymi w przygotowanie liturgii i poczęstunku składam wyrazy uznania i wielkie podziękowanie. Tydzień po tej wizytacji wspólnota z Bazylei potwierdziła swoją klasę będąc odpowiedzialna za organizowanie dorocznej pielgrzymki PMK do Einsiedeln. Po mistrzowsku przygotowana liturgia przez pana dr Marcina Maja, znakomita oprawa muzyczna, którą zawdzięczamy panu dr Hubertowi Niewiadomskiemu wraz z zespołem sprawiły, że wytworzyła się doskonała atmosfera do głębokich przeżyć religijnych. Nie wolno zapomnieć nam o podziękowaniu dla tych wszystkich, którzy organizowali spotkanie przy stole. Księdzu Grzegorzowi Piotrowskiemu i wszystkim jego współpracownikom dziękuję staropolskim „Bóg zapłać”. Ufam, że do poziomu tegorocznej pielgrzymki dostosują się ośrodki duszpasterskie z Genewy i Lozanny z ks. Karolem Ciurko, które będą odpowiedzialne za organizację pielgrzymki PMK w roku 2012.

www.polskamisja.ch

Księdzu profesorowi Waldemarowi Chrostowskiemu dziękujemy za spotkanie biblijne i przewodniczenie uroczystości w Einsiedeln, także za zaakceptowanie prowadzenia warsztatów biblijnych dla naszych parafian. Już szukamy odpowiedniego domu rekolekcyjnego i odpowiedniej daty, prawdopodobnie będą to dni po Uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego 2012. W przyszłym roku planowane są także dwie pielgrzymki: do Ziemi Świętej w marcu i śladami św. Pawła w sierpniu 2012 r. O szczegółach poinformujemy na łamach naszych Wiadomości po wakacjach.

Kończący się rok szkolny jest okazją do podziękowania dzieciom, młodzieży, rodzicom, a przede wszystkim nauczycielom i katechetom ze szkół i ognisk polonijnych. Takiego zaangażowania i zatroskania na rzecz wychowania młodego pokolenia życzymy sobie w następnym roku.

Kolejnym powodem do podziękowania jest zakończenie pracy w sekretariacie Polskiej Misji Katolickiej w Marly i w Zurychu przez panią Katarzynę Ziębę oraz zakończenie pracy duszpasterskiej w ośrodku PMK w Genewie przez księdza dr Marcina Wojtasika. Nie ma wątpliwości, że jest to duża strata dla naszej Misji. Z drugiej zaś strony trzeba się cieszyć, że pani Katarzyna jest obecnie zatrudniona na cały etat jako nauczycielka języka niemieckiego w szkole językowej w Bernie, a ks. Marcin podejmie się odpowiedzialnych zadań w swojej diecezji. Pani Katarzynie i Księdzu Marcinowi dziękujemy za ogromny wkład pracy dla Misji i życzymy Bożego błogosławieństwa.

Słowa wdzięczności i gorące podziękowania kieruję do wszystkich, którzy troszczyli się o dobre przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Dziękujemy tym wszystkim, którzy przygotowywali obchody Uroczystości Bożego Ciała, zwłaszcza w kantonach, w których jest to zwyczajny dzień pracy.

Wielkim wydarzeniem ostatnich dni była konferencja w Pałacu Narodów w Genewie, pt. „Promocja Praw Człowieka i Jan Paweł II”. W tym wydarzeniu wzięło udział ok. tysiąca osób (800 osób z zewnątrz plus te, które nie musiały wpisywać się na listy, bo pracują na miejscu).

W związku z konferencją największe podziękowania należą się tym, którzy uwierzyli, że taki projekt w takim miejscu może zostać zrealizowany. Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy mocno zaangażowali się w niełatwą sprawę organizacyjną... Dziękujemy księdzu profesorowi Waldemarowi Chrostowskiemu i jego współpracownikom za specjalnie na tę okazję przygotowaną wystawę. Panu Michałowi Karolowi Szymanowskiemu dziękujemy za muzykę Paderewskiego i Chopina, której wykonanie spotkało się z wielkim uznaniem. Wystawa i koncert w dużej mierze były możliwe dzięki wsparciu finansowemu Fundacji PBG, zwłaszcza państwa Jerzego i Małgorzaty Wiśniewskich. W podziękowaniach nie może zabraknąć wyrazów uznania dla prelegentów.

Słowa wdzięczności za nowych kapłanów dla PMK kierujemy do księdza biskupa Wacława Depo i księdza arcybiskupa Wojciecha Zięby. Szczególne podziękowanie kierujemy pod adresem Jego Eminencji księdza kardynała Franciszka Macharskiego, który przyjął zaproszenie do przewodniczenia uroczystości patronalnej PMK 6 listopada 2011 r. w Marly.

Wymienione powyżej podziękowania stanowią jedynie część wdzięczności, którą jesteśmy winni innym ludziom. Dlatego już teraz zachęcam i proszę kapłanów odpowiedzialnych za poszczególne ośrodki PMK, rady duszpasterskie, aby w pierwszą niedzielę czerwca 2012 roku we wszystkich ośrodkach duszpasterskich PMK był uroczystie obchodzony Dzień Dziękczynienia. Mamy przecież za co dziękować! Trudno mi znaleźć właściwe słowa, aby podziękować tym wszystkim, którzy tworzą nasze Wiadomości i tym wszystkim, którzy wspierają finansowo nasze Wiadomości, czy też PMK w Szwajcarii. Każdemu i każdej z was bardzo dziękuję za każdy, nawet najmniejszy gest życzliwości. Można powiedzieć, że życzliwość i wdzięczność przemieniają świat. Życzymy sobie, aby gestów życzliwości było jak najwięcej.

Zycząc udanych wakacji serdecznie zapraszam na pielgrzymkę na Grand Saint Bernard w niedzielę, 28 sierpnia 2011 roku.

Szczęść Boże!

ks. dr Sławomir Karwecki
Redaktor Naczelny „Wiadomości”

Promocja praw człowieka i

ONZ GENEWA, 20 CZERWCA 2011

W dniu 20 czerwca br. odbyła się w Genewie konferencja pt. „Promocja Praw Człowieka i Jan Paweł II” zorganizowana przez Stałe Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej i Stolicy Apostolskiej przy Biurze Narodów Zjednoczonych oraz Polską Misję Katolicką w Szwajcarii.

Poniżej zamieszczamy materiały związane z tym ważnym, szczególnie dla wszystkich Polaków, wydarzeniem: relacje

dr. Jana A. Konopki, przesłanie sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej ks. kardynała Tarcisio Bertone odczytane przez J.E. księdza arcybiskupa Zygmunta Zimowskiego oraz tekst przemówienia, które wygłosił Stały Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, ksiądz arcybiskup Silvano M. Tomasi.

Relacja fotograficzna Konferencji na stronach 24-25.

DR JAN A. KONOPKA

Błogosławiony Jan Paweł II w Pałacu Narodów w Genewie

Nazywano go powszechnie „polskim papieżem”, a to z uwagi na jego kraj rodzinny. Ale Polakiem był Karol Wojtyła nie tylko z urodzenia. Jego człowiecze uczucia i świadomość dobroczyńcy kształtowały tradycje duchowe i losy polskiej Ojczyzny. Szedł przez życie polskim szlakiem poświęcenia i cierpienia, drogą Chrystusa, która przez męczeństwo wiedzie do triumfu. Obrął tę drogę, by służyć dobru całej ludzkości. Jan Paweł II, pielgrzym Opatrzności Bożej, obejmował swym posłannictwem pastoralnym nie tylko świat chrześcijański. Wyciągał bratersko dłonie do wszystkich narodów w imię ogólnoludzkiego, pokojowego współżycia, zgody i pojednania. Ten Chrystusowy obrońca praw człowieka i uciskanych narodów nie lękał się nieprzyjaciół swych humanitarnych idei i działań. Pozostał do końca heroicznym rycerzem Chrystusowego posłannictwa, bo był Po-

lakiem wiernym Chrystusowi. Pierwszego maja br. ogłoszony on został przez Kościół błogosławionym. Wieść ta poruszyła radośnie świat chrześcijański.

W poniedziałek 20 czerwca międzynarodowa Genewa oddała hołd wielkości jego myśli, uczuć i działań. W Pałacu Narodów, genewskiej siedzibie ONZ-tu, miała miejsce uroczysta konferencja na temat wiążący osobę Błogosławionego z szerzeniem praw człowieka („*The Promotion of Human Rights and John Paul II*”). Organizatorami jej byli: Stałe Przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej i Stałe Przedstawicielstwo Rzeczypospolitej przy ONZ w Genewie oraz Polska Misja Katolicka w Szwajcarii. W wypełnionej po brzegi Sali Zgromadzeń ONZ przemawiali kolejno: Naczelny Dyrektor genewskiego Biura ONZ pan Kassym-Jomart Tokajew, Stały Przedstawiciel Sto-

licy Apostolskiej, ks. arcybiskup Silvano M. Tomasi, Stały Przedstawiciel RP przy ONZ w Genewie, pan ambasador Remigiusz A. Henczel, a po jego przemówieniu, ks. arcybiskup Zygmunt Zimowski, przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Opieki nad Robotnikami, odczytał tekst „*orędzia*” Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, ks. kardynała Tarcisio Bertone’a.

Kolejnym punktem konferencji była projekcja filmu dokumentalnego przypominającego polskiego papieża, który przemawiał na trybunie ONZ w Genewie w czerwcu 1982 roku oraz w Nowym Jorku w październiku w roku 1979 i 1995. W dalszej części przemówień zabrali głos prelegenci: pani Hanna Suchocka, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, ks. kardynał Philippe Barbarin z Lyonu oraz ambasador Izraela przy Stolicy Apostolskiej, pan Mor-

Jan Paweł II



dechy M. Lewy. Obecni na sali wysłuchali przemówień z pełnym skupieniem, chłonąc słowa wyrażające prawdziwie szczerą, głęboką cześć, jak i poważanie dla osoby i dzieł Jana Pawła II. „*Niech Bóg błogosławi jego pamięci*” - rzekł pan ambasador Lewy na zakończenie.

W części artystycznej wystąpił młody i nadzwyczaj utalentowany pianista z Bydgoszczy, pan Michał Szymanowski. Zachwycił słuchaczy mistrzowską techniką, liryzmem i wrażliwą głębią dźwięku,

wykonując na koncertowym „Steinway’u” utwory Paderewskiego (mazurek) i Chopina (3 mazurki i Fantazje polskie). Poza programem, wobec entuzjazmu publiczności, zagrał jeszcze na bis poloneza Paderewskiego. Huczne oklaski nagradzały grę utalentowanego pianisty, wyrażając jednocześnie hołd polskiej muzyce Chopina i Paderewskiego.

Po koncercie oglądaliśmy z wielkim zainteresowaniem urządzoną w holu wystawę filatelistyczną pt. „*Pielgrzym Papież: Jan*

Paweł II”- (*Pilgrim Pope: John Paul II*). Pokazana na niej była niezwykle bogata kolekcja znaczków pocztowych (około 450) wydanych w latach od 1978 (16 października – Karol Wojtyła wybrany przez konklawe) do 2005 (2 kwietnia - śmierć Jana Pawła II) w różnych krajach na świecie. Wystawiona kolekcja pochodzi ze zbiorów prof. Waldemara Chrostowskiego z Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Uroczystość zakończyło koktajlowe przyjęcie. ■

Przesłanie Jego Eminencji Kardynała Tarcisio Bertone Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej

z okazji wydarzenia kulturalnego zorganizowanego przez Narody Zjednoczone na temat:
„JAN PAWEŁ II A PROMOCJA PRAW CZŁOWIEKA”
Genewa, 20 czerwca 2011 roku

Przed wszystkim pragnę przekazać moje najlepsze życzenia organizatorom oraz uczestnikom tego wydarzenia kulturalnego upamiętniającego błogosławionego Jana Pawła II.

WSTĘP

W swojej homilii podczas uroczystości beatyfikacji błogosławionego Jana Pawła II, papież Benedykt XVI powiedział:

„Swoim świadectwem wiary, miłości i odwagi apostołowskiej, pełnym ludzkiej wrażliwości, ten znakomity Syn Narodu polskiego (...) pomógł nam nie lękać się prawdy, gdyż prawda jest gwarancją wolności. (...) Przywrócił autentyczne oblicze nadziei, która pozwala żyć w historii w duchu «adwentu», ukierunkowując osobistą i wspólnotową egzystencję na Chrystusa, który jest pełnią człowieka i spełnieniem jego oczekiwań na sprawiedliwości i pokój”.¹

Poprzez takie spojrzenie, papież Benedykt XVI ujmuje istotę osoby i pontyfikatu swego poprzednika, a także daje nam punkt wyjściowy do dzisiejszego spotkania, podczas którego rozważamy temat: Błogosławiony Jan Paweł II a promocja praw człowieka. Osobiste korzenie Jana Pawła II, jak i ogólny kontekst historyczny XX wieku, pomagają nam zrozumieć głębię, pasję i wrażliwość, z jaką pisał i mówił o stanie ludzkości w świetle wiary chrześcijańskiej.

ANTROPOLOGIA KAROLA WOJTYŁY

Aby zrozumieć myśl Jana Pawła II na temat praw człowieka, przydatnym jest wspomnieć jego wczesne prace i szczególny wkład w Sobór Watykański II, które podkreślają jego wyjątkową, chrześcijańską antropologię. Nie można w tak krótkim czasie dokładnie streścić bogatych przemyśleń Jana Pawła II o prawach człowieka. Pozwólcie jednak, że wyszczególnię niektóre z jego najistotniejszych poglądów na ten temat. Większość ludzi zna znaczące etapy i wydarzenia w życiu Karola Wojtyły jako studenta, seminarzysty, księdza, wykładowcy uniwersyteckiego biskupa i kardynała. Jego duszpasterska troska oraz zainteresowanie filozofią doprowadziły go do napisania *Miłości i odpowiedzialności*, opublikowanej po raz pierwszy w 1960 roku, dwa lata po tym jak został mianowany na biskupa pomocniczego w Krakowie. Jest to głęboka refleksja na temat ludzkiej seksualności, miłości i małżeństwa. Jego filozoficzne i teologiczne przekonania łączą się tu z jego duszpasterską troską o przygotowanie młodych ludzi do małżeństwa.

Także tutaj w sposób najbardziej zrozumiały wyraża on „normę personalistyczną”, która jest zasadnicza dla jego antropologii, i która jest nieustannie powracającym tematem w jego papieskim nauczaniu.² Jego doświadczenie brutalności okupacji nazistowskiej, jakie przeżywał jako student i seminarzysta, a później tyranii komunistycznego ucisku, dały mu wyjątkową perspektywę dla fundamentalnych prawd o człowieku, które potrzebowały głoszenia i obrony ze strony Kościoła. Cytując jego słowa:

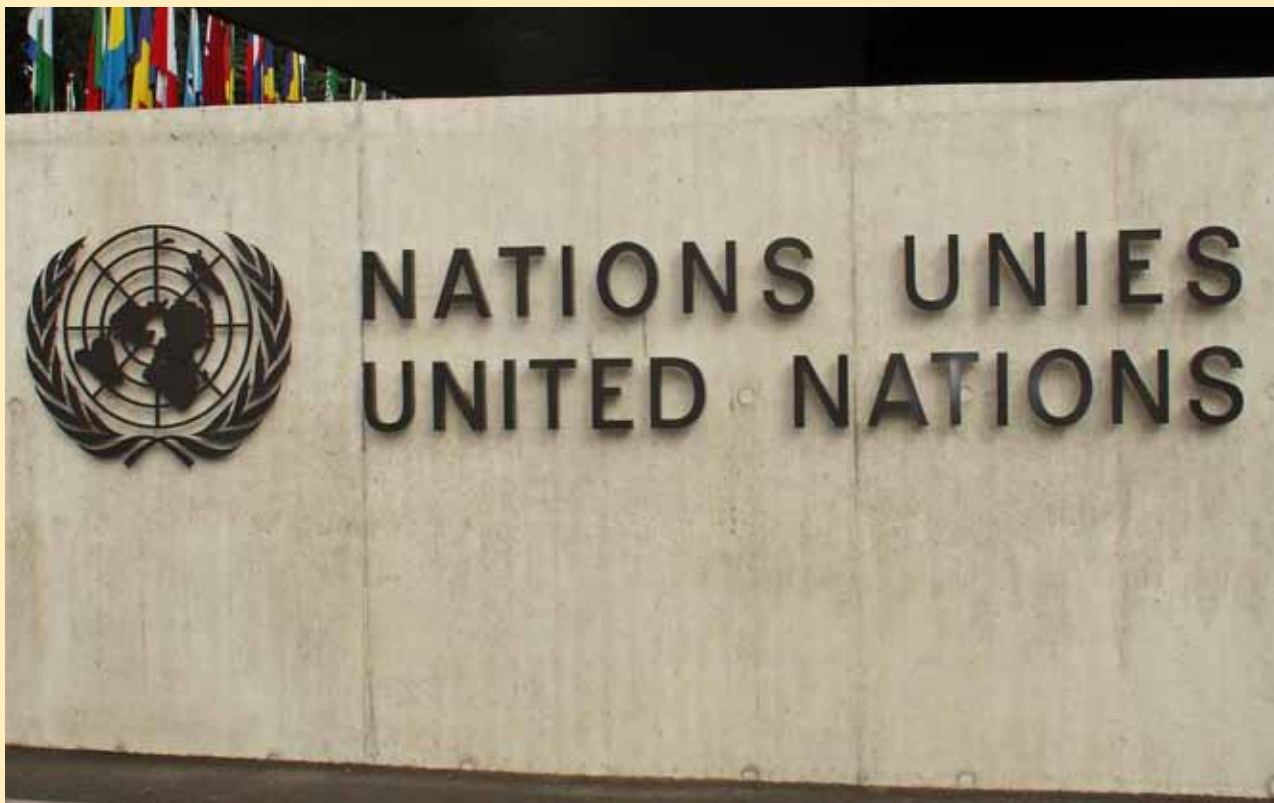
„Dwa systemy totalitarne, a więc z jednej strony groza wojny, obozów koncentracyjnych nazizmu, z drugiej zaś ucisk i terror komunistyczny, które tak bardzo zacięły nad naszym stuleciem, dane mi było poznać niejako od wewnątrz. Łatwo więc zrozumieć moją wrażliwość na kwestię poszanowania godności każdej osoby ludzkiej i jej praw, a zwłaszcza prawa do życia. Kształtowała się ona już w pierwszych latach mojej kapłańskiej posługi i towarzyszy mi do dzisiaj”.³

Ten kontekst wyrażany był przez wielu filozofów i teologów, włączając Karola Wojtyłę 4, w cennych artykułach zawartych w dokumentach Soboru Watykańskiego II, a w szczególności w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* oraz w Dekrecie o wolności religijnej *Dignitatis humanae* 5. Sobór ten potwierdził szczegółową chrześcijańską antropologię w odpowiedzi na materialistyczną koncepcję człowieka, która zdominowała większość XX wieku.

Acta Soboru mówią, że Karol Wojtyła przyczynił się do napisania pięciu artykułów do dokumentu na temat wolności religijnej (*Dignitatis Humanae*), a badacze historii tego dokumentu stwierdzają, że był on pod silnym wpływem chrześcijańskiego personalizmu arcybiskupa Krakowa. Podczas trzeciej sesji Soboru, we wrześniu 1964 roku, cytując za św. Janem: *“Prawda was wyzwoli”* (8, 32), wnioskował, aby związek pomiędzy prawdą a wolnością został podkreślony jeszcze mocniej, aż do stwierdzenia, że wolność nie może istnieć bez prawdy.⁶ Podczas swojej interwencji 22 października 1965 roku, na ostatniej sesji Soboru, postulował, by tekst *Dignitatis Humanae* podkreślał podstawowy temat chrześcijańskiego personalizmu – ludzką odpowiedzialność wobec prawdy. Jeśli wolność i odpowiedzialność nie są osadzone w kontekście prawdy, istnieje groźba szerszenia się obojętności religijnej.⁷

NAUCZANIE JANA PAWŁA II

Jeśli chodzi o nauczanie papieskie, Jan Paweł II wyraził swoją wizję rozpoczynając od pierwszej Encykliki *Redemptor hominis*, wydanej w marcu 1979 roku, w której podkreślał, że godność osoby jest integralną częścią głoszenia Ewangelii, i że Kościół musi stanąć w obronie prawdziwej ludzkiej wolności (nr 12). W tej trosce o człowieka Kościół musi być umocowany w historii i kulturze, a także musi być uważny na niuanse człowieczeństwa, nie w pojęciu abstrakcyjnym, ale konkretnym. Dlatego troska o sprawiedliwość jest konstytutywnym elementem w misji Kościoła. W *Redemptor hominis* (nr 17) papież postulował potrzebę prawdziwej zależności pomiędzy sformułowaniami Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka a jej duchem, a także potrzebę



podjęcia odpowiedzialności przez tych, którzy rządzą narodami. Szybko stał się świadkiem uniwersalności praw człowieka podkreślając, że prawa człowieka niosą za sobą odpowiednie zadania i obowiązki, i należy przeciwstawić się jakiegokolwiek próbie wybiórczego podejścia do tych praw.

W swojej drugiej *Encyklice Dives in misericordia*, wydanej 30 listopada 1980 roku, Jan Paweł II kontynuował wiele tematów z *Redemptor hominis*, ale stawiał je w nowym świetle. Na przykład, Jan Paweł II powrócił do negatywnego odczytywania wielu znaków czasu, skupiając się na niebezpieczeństwach związanych z bronią nuklearną, społecznej niezgodzie, i dawaniu pierwszeństwa rzeczom nad ludźmi (nr 10 i 11). Umieścił te problemy ludzkości w nowym kontekście: miłosierdzie jako przemieniająca moc, która objawi ludziom ich samych i pozwoli na osobiste uzdrowienie, którego nie zawsze dokonuje ścisła sprawiedliwość. Istotą tej Encykliki jest rozwój i analiza tematu miłosierdzia na podstawie żydowskich i chrześcijańskich pism, a Jan Paweł II pokazał jak miłosierdzie połączone jest ze sprawiedliwością w temacie stworzenia oraz jak charakteryzuje rzeczywistość Boga poprzez pojedynczy akt przebaczenia.

Ponadto Jan Paweł II opisuje jak miłosierdzie i miłość uzupełniają sprawiedliwość i pozwalają zachować ją od formalizmu i legalizmu. Sprawiedliwość skupia się na obiektywnych i istotowych dobrach, natomiast miłość i miłosierdzie sprowadzają sprawiedliwość do tego, że ludzie patrzą na siebie poprzez wartość, jaką jest człowiek sam w sobie, z właściwą mu godnością (nr 14). Miłosierdzie prowadzi sprawiedliwość poza zewnętrzne przywrócenie praw, ku doświadczeniu pojednania, a to jednoczy ludzi.

Dlatego też, głosząc miłosierdzie, Kościół dąży do uznania godności

wszystkich ludzi, w szczególności poprzez umiejscowienie ich w kontekście, w którym pojednanie i miłość służą jako fundament dla relacji przebaczenia, na bazie której będzie dokonywała się sprawiedliwość. Takie ujęcie, według Jana Pawła II, umiarkuje wymogi sprawiedliwości i wzbudzi łagodność w społeczeństwie, które może pracować nad przemianą naszego pierwotnego wzajemnego podejścia.⁸

Prawa człowieka często były bronił przez Jana Pawła II. Na przykład można wspomnieć jego przesłanie na *Światowy Dzień Pokoju* (1 stycznia 1988 r.), w którym twierdził, że podstawą i celem porządku społecznego jest osoba ludzka wraz z jej niezbywalnymi prawami, których nie otrzymała z zewnątrz, lecz które wypływają z jej natury i których żadna siła zewnętrzna nie może unicestwić.

Z tego powodu, Jan Paweł II głosił i bronił tych praw na forum różnych międzynarodowych organizacji, od czasu, gdy po raz pierwszy odwiedził Narody Zjednoczone w 1979 r., i powiedział: „*Droga do tego (do pokoju), droga rzeczywista, droga podstawowa, prowadzi poprzez każdego człowieka, poprzez określenie, uznanie i poszanowanie niezbywalnych praw osób, społeczeństw i narodów*” (nr 7); gdy w podobny sposób przemawiał podczas wizyty w UNESCO (2 stycznia 1980 r.); gdy podobnie zwrócił się do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej (14 stycznia 1984 r.), gdzie podkreślał konieczność szacunku dla tych praw, w szczególności w sytuacjach konfliktu, i potrzebę stanowczego odrzucenia wszystkich form arbitralnych wyroków sądowych, tortur, prowokowanych zniknięć, wygnania, emigracji rodzin i egzekucji w następstwie pobieżnych osądów.

W swoim przemówieniu podczas 50. Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 5 października 1995 r., Jan

Paweł II wyraził zaniepokojenie faktem, że „niektórzy zaprzeczają dziś powszechności ludzkich praw, podobnie jak zaprzeczają istnieniu wspólnej wszystkim ludzkiej natury”. Twierdził też, że mimo, że kulturowy pluralizm tworzący różne formy wolności jest uprawniony, „negacja jakiegokolwiek powszechności i poznawalności ludzkiej natury (...) utrudnia albo wręcz uniemożliwia prowadzenie międzynarodowej polityki perswazji”.⁹

To tutaj Jan Paweł II podkreślił znaczenie poszanowania nie tylko indywidualnych praw człowieka, ale i praw narodów:

„Powszechna Deklaracja Praw Człowieka przyjęta w 1948 r. bardzo wyraźnie mówi o prawach człowieka; do dziś nie istnieje jednak analogiczna umowa międzynarodowa, która podejmowałaby w stosowny sposób kwestię praw narodów. Ta sytuacja powinna skłonić do namysłu, ponieważ wiąże się z nią bardzo pilne problemy sprawiedliwości i wolności we współczesnym świecie. W rzeczywistości problem pełnego uznania praw ludów i narodów wielokrotnie porusza sumieniem ludzkości, dość często stawał się też przedmiotem refleksji etyczno-prawnej. (...) Czyż można nie wspomnieć proroczych słów mego poprzednika Benedykta XV, który w okresie pierwszej wojny światowej przypominał wszystkim, że «narody nie umierają», i wzywał «do spokojnego rozważenia w sumieniu praw i słusznych dążeń narodów» (Benedykt XV, Adhortacja do ludów prowadzących wojnę i do ich przywódców, 28 lipca 1915 r.)”¹⁰

W swoich społecznych Encyklikach papież Jan Paweł II wyraził zdecydowane stanowisko Kościoła co do obrony godności ludzkiej. W Sollicitudo rei socialis, na przykład, pyta: „Czyż negocjowanie lub ograniczanie praw ludzkich — na przykład prawa do wolności religijnej, prawa do udziału w budowaniu społeczeństwa, swobody zrzeszania się czy tworzenia związków zawodowych, a także podejmowania inicjatyw w sprawach ekonomicznych — nie zubożają osoby ludzkiej tak samo, jeśli nie bardziej, niż pozbawienie dóbr materialnych? A czy rozwój, który nie bierze pod uwagę pełnego potwierdzenia tych praw, jest naprawdę rozwojem na miarę człowieka?”¹¹

W przemówieniu do uczestników Światowego Kongresu poświęconego Duszpasterstwu Praw Człowieka (4 lipca 1998 r.), i w kontekście 50. rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Jan Paweł II powiedział:

„W duszpasterstwie praw człowieka szczególnego znaczenia nabiera wymiar wychowawczy. Wychowanie do poszanowania praw człowieka wymaga oczywiście tworzenia autentycznej kultury ludzkich praw, która jest niezbędna, aby państwo mogło funkcjonować oraz by społeczność międzynarodowa była naprawdę oparta na poszanowaniu prawa.”¹²

Wreszcie, w swoim Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 1999 r., zacytowanym „Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego

pokoju”, papież Jan Paweł II, wyczekując Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, ponowił swój gorący apel do ludzkiej rodziny o szanowanie praw człowieka. Przesłanką do tego domagania się była dla Jana Pawła II zawsze nieustanna promocja godności osoby. To musi być przewodnia zasada w kwestii wspólnego dobra, aby prawa człowieka były szanowanym i trwałym fundamentem dla budowania pokoju. „Kiedy prawa człowieka są lekceważone lub deptane — pisać — i gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu i przemocy”.¹³

ZAKOŃCZENIE

Od początku swojego pontyfikatu, papież Jan Paweł II afirmował osobę ludzką i prawidłową hierarchię wartości. W świecie doświadczanym przez tragiczny proces, w którym ludzie zatracają swoje człowieczeństwo, podnosi się wszędzie głos błogosławionego Jana Pawła II i Kościoła w obronie życia, godności, wolności i praw człowieka. Jan Paweł II naświetlił rzeczywistość osoby przez pryzmat cudu, jakiego dokonał w nim Stwórca każdego życia, jak też Odkupienia człowieka przez Jezusa Chrystusa. Jan Paweł II zaproponował chrześcijańską antropologię opartą na fundamentalnych zasadach dotyczących człowieka, jego historii i przeznaczenia. Zasady te można streścić w następujący sposób: po pierwsze, człowiek jest obrazem Boga; jest to



podstawowa prawda o osobie ludzkiej i punkt wyjściowy do wszystkich następnym rozważań na tematy społeczne, z prawami człowieka włącznie. Po drugie, Jezus objawił człowieka jemu samemu; On jest drogą i prawdą dla każdego człowieka. Po trzecie, wspólnota miłości osób jest odbiciem wewnętrznego życia Trójcy Świętej. To punkt wyjściowy dla zrozumienia natury rodziny chrześcijańskiej, która jest

mikrokosmosem i modelem autentycznego ludzkiego społeczeństwa. Wreszcie, człowiek osiąga samospełnienie poprzez dawanie siebie innym; to chrześcijańska koncepcja powołania człowieka i podstawa do organizacji lepszego społeczeństwa, które może być osiągnięte jedynie poprzez miłość.

Nauczanie Jana Pawła II na temat praw człowieka nie było zwykłym wyrażaniem doktryny, dyscypliny czy polityki, ale nauczaniem mającym na celu przekonanie nie tylko chrześcijan o wizji, która zarazem przywołuje główne tajemnice wiary i wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do budowania przyszłości opartej na trwałych fundamentach duchowych i etycznych. Jego spuścizna w tej kwestii jest zdumiewająca i jestem przekonany, że będzie dalej przynosić wspaniałe owoce.

Dziękuję Wam za uwagę i serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników. ■

Słowo wstępne do obrad Konferencji, które wygłosił

J. E. Abp

Silvano M. Tomasi c. s.

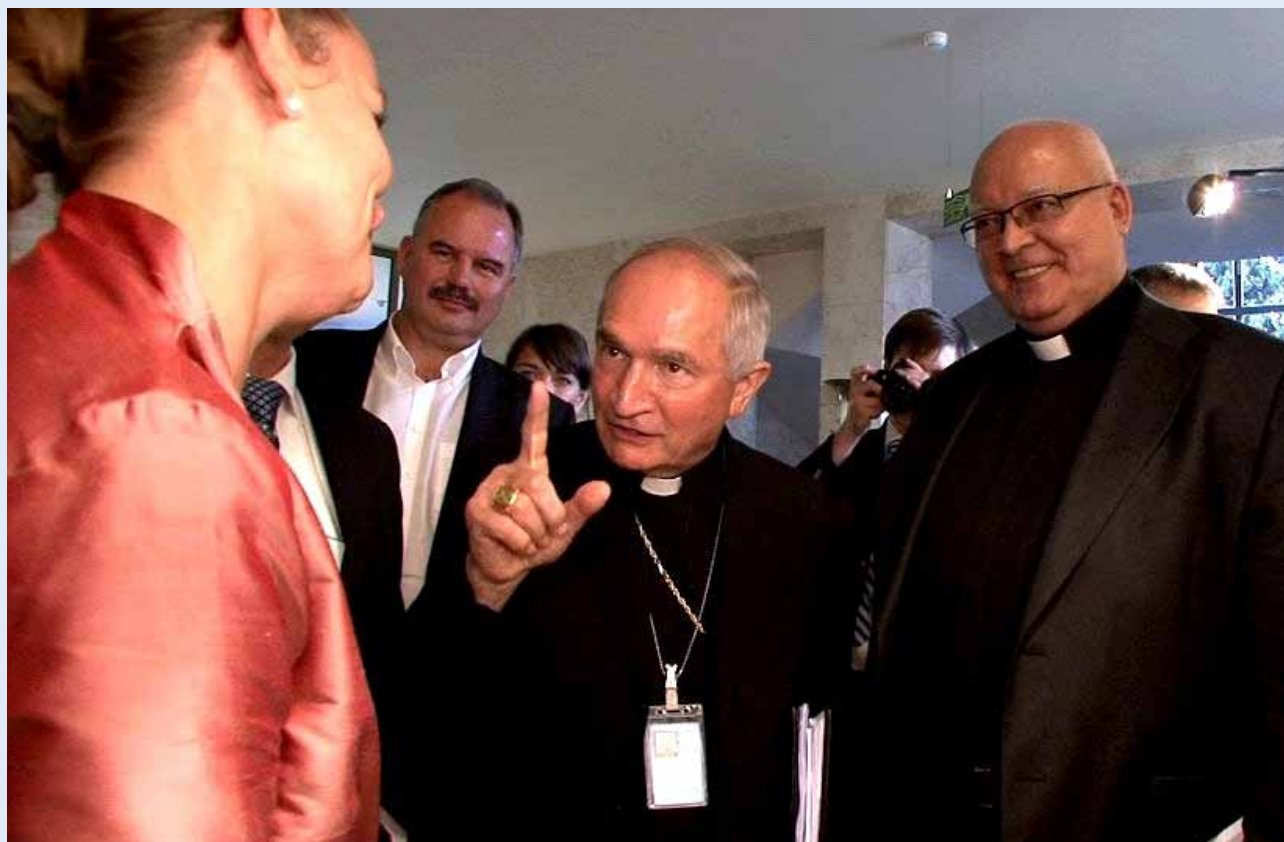
**Nuncjusz Apostolski – Stały Przedstawiciel
Stolicy Apostolskiej przy ONZ i innych
Organizacjach Międzynarodowych.**

Jana Pawła II próbowano opisać za pomocą różnych tytułów i definicji: prorok, niestrudzony podróżnik, wizjoner, mistyk, wielki filozof, znakomity etyk. Wybitna osobowość Jana Pawła II jako człowieka i papieża nie jest jeszcze w pełni odkryta. Napisał wiele, a jego podróże były same w sobie przesłaniem dla wielkich, jak i zwyczajnych ludzi z różnych narodów. Dzisiejszego wie-

czoru przyjrzymy się w sposób szczególny jednemu z aspektów osobowości papieża Jana Pawła II: jego zaangażowaniu na rzecz praw człowieka.

Jednym z określeń Jana Pawła II było także: papież praw człowieka. Tu, w Genewie, gdzie Rada Praw Człowieka wykonuje swoją pracę, jest uzasadnione, aby przypomnieć kilka konkretnych działań Jana Pawła II na tym polu. Dzisiejsi paneliści przedstawią różne wymiary zasług Papieża; szkoda, że ich wypowiedzi są ograniczone czasowych. Pragnę jednak zapewnić, że planujemy kontynuację dzisiejszego spotkania poprzez zamieszczenie pełnych tekstów naszych prelegentów tak, aby ich spostrzeżenia mogły być w pełni docenione.

Przez 27 lat współczesnej historii papież Jan Paweł II był aktorem na światowej scenie. Zmiany geopolityczne i wielorakie konflikty skłoniły Go do odważnych stwierdzeń w obronie godności każdego człowieka niezależnie od rasowej, religijnej, kulturowej czy geograficznej przy-





należności. Osoba ludzka była kamieniem węgielnym jego nauczania i działania mającego na celu ochronę oraz wsparcie dla pełnego rozwoju każdego człowieka, a także wszystkich ludów. Wzmacniał obecność Kościoła w dziedzinie społecznej, tak zarówno w cywilnym społeczeństwie, jak i na arenie międzynarodowej; zawsze w służbie na rzecz dobra wspólnego.

Postawy Jana Pawła II były mocno oparte na teologicznym fundamencie Wcielenia: Syn Boży stał się człowiekiem i zjednoczył się z każdą osobą, bez wyjątku, ponieważ On jest Redemptor hominis, Odkupicielem człowieka. Jan Paweł II

nadał taki właśnie tytuł swojej pierwszej programowej encyklice. Tak więc osoba ludzka stała się drogą Kościoła, a prawa człowieka są niezbędne do ochrony godności każdego człowieka oraz zachowania pokoju społecznego i międzynarodowego. Bazując na przełomowej encyklice *Pacem in terris* Jana XXIII, a także dokumencie Soboru Watykańskiego II „*O Kościele we współczesnym świecie*” (*Gaudium et spes*), do którego powstania przyczynił się jako młody biskup, jako Jan Paweł II nadał właściwe miejsce prawom człowieka w społecznej nauce Kościoła. Pragnął, aby Kościół był głosem tych, którzy głosu nie mają, biednych,



rdzennych mieszkańców, pracowników w krajach uciskanych, nienarodzonych dzieci, imigrantów oraz uchodźców i innych.

Otoczenie szczególną troską rodziny ludzkiej leżało głęboko na sercu i w umyśle Jana Pawła II. Sam przeżył straszną tragedię spowodowaną przez nazizm i komunizm, co jeszcze bardziej uświadomiło mu konieczność rozwoju środków w celu zapobiegania powtórzenia podobnych cierpień. Uważał za konieczne połączenie wiary i doświadczenia w rozwoju globalnej współpracy. Z tego powodu odwiedził siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie i Nowym Jorku, gdzie wskazywał na zbieżności we wspólnych działaniach Kościoła i ONZ, próbujących rozwiązywać problemy i uznać słuszne aspiracje każdego ludu. Pod jego kierownictwem dyplomacja watykańska w stosunkach wielostronnych stała się bardziej wyrazistym narzędziem w promocji praw ludzkich i ludzkiej godności. Nie rządy ani Organizacja Narodów Zjednoczonych były celem działania, ale zawsze w centrum była ludzka osoba.

Prawa człowieka były postrzegane przez błogo-

ślawionego Jana Pawła II jako konkretna droga do przełożenia na praktykę wielkiego przykazania miłości bliźniego. To nie był abstrakcyjny priorytet. Dowodem tego były zmiany, jakie zaszły w Europie Wschodniej, na Haiti, na Filipinach i w innych miejscach: świadomość własnej godności i praw skłoniła ludzi do działania tak, że określone prawa człowieka jak: wolność zgromadzeń, wyznania, sumienia; prawo do życia, do rodziny, do pracy, zniesienie kary śmierci, a także wszystkie podstawowe prawa człowieka odnalazły odzwierciedlenie w wymiarze politycznym i ekonomicznym.

Stałe Przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej miało ogromną przyjemność współpracować ze Stałym Przedstawicielstwem RP przy ONZ oraz Polską Misją Katolicką w Szwajcarii. To uznanie dla pamięci wielkiego papieża Jana Pawła II pokazuje, że w konstruktywnym dialogu z zainteresowanymi ludźmi dobrej woli wkład wiary i rozumu może stanowić solidną ścieżkę dla wspólnego dobra wszystkich ludzi.

Tłumaczenie: Agnieszka Paciorek





Einsiedeln, Czerwiec 2011

Pielgrzymi Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii u stóp Czarnej Madonny

Drugiego dnia Zielonych Świątek, w poniedziałek 13 czerwca, pielgrzymi Polonii Szwajcarskiej zgromadzili się w sanktuarium Czarnej Madonny w Einsiedeln. Intencją spotkania było dziękczynienie za dar beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Duchowym przewodnikiem zebranych pielgrzymów był ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski,

który o godzinie 12.15 przewodniczył Mszy Świętej oraz wygłosił homilię, a o 10.30 w Schweizer Jugend-und Bildungszentrum podczas spotkania biblijnego dał wskazówki, jak czytać Pismo Święte. Poniżej zamieszczamy fragmenty homilii oraz relację uczestniczki spotkania biblijnego.



O INTENCJI SPOTKANIA

„Zgromadziłem się, aby podziękować Bogu za dar beatyfikacji Jana Pawła II dokonanej pierwszego maja tego roku przez Ojca św. Benedykta XVI w Rzymie. Dziękując za dar beatyfikacji, pragniemy najpierw podziękować dobremu Bogu za dar pontyfikatu Jana Pawła II. Szukamy cudów, a oto na naszych oczach, osób już dorosłych i starszych - bo dla dzieci to jest historia - oto na naszych oczach miał miejsce prawdziwy cud. Przecież przed 1978 rokiem nikt o zdrowych zmysłach nie mógł

PRYMAS TYSIĄCLECIA – NAUCZYCIEL JANA PAWŁA II

„Pozwólcie jednak, moi drodzy, że razem z wami, w tym świętym, wyjątkowym miejscu, złożę także hołd kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, wielkiemu Prymasowi Tysiąclecia. W tydzień po pamiętnym konklawe podczas spotkania z Polakami 23 października 1978 roku Jan Paweł II, zwracając się do kardynała Stefana Wyszyńskiego w auli Pawła VI w Rzymie, powiedział tak: *„Nie było by na stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie Twój,*

w tym roku obchodziliśmy niedawno, 28 maja, trzydziestą rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, to spotykając się tutaj dwa tygodnie później, chcemy jeszcze raz podziękować Bogu za tych dwóch wielkich Polaków, dzięki którym jesteśmy sobą”.

EINSIEDELN A HISTORIA POLSKI

„Tu możemy śpiewać *„Czarna Madonna”* mając na względzie Matkę Bożą czczoną w Einsiedeln od połowy IX wieku. Jej figura związana jest z postacią zakonnika imieniem Meinrad, który przybył tutaj około roku 843. Kilka lat później ta figura została umieszczona w bliskim sąsiedztwie jego celi. Najstarsze historyczne wzmianki pochodzą z roku 853, a od 942 roku zaczęły przybywać tutaj pielgrzymki. Zauważmy, że istnieje związek między tym sanktuarium a najstarszą, najwcześniejszą hi-

KS. PROF. DR HAB. WALDEMAR CHROSTOWSKI

Fragmenty homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w Einsiedeln



przypuszczać, że na stolicy św. Piotra zasiądzie Polak. Ten pontyfikat miał jeszcze inny wyjątkowy wymiar i wyjątkowe znaczenie - był to trzeci co do długości pontyfikat w dziejach Kościoła katolickiego. Trwał dwadzieścia sześć i pół roku. I to trwał mimo to, że 13 maja 1981 roku, niespełna dwa i pół roku po rozpoczęciu pontyfikatu, na placu św. Piotra padły strzały, które miały położyć kres życiu Papieża.

Historycy obliczyli, że skoro na stolicy Piotrowej zasiadło ponad dwustu sześćdziesięciu papieży i upłynęło prawie dwa tysiące lat, to średnia trwania jednego pontyfikatu wynosi siedem i pół roku. Gdy z tej strony spojrzymy na pontyfikat naszego Rodaka, to Pan Bóg pozwolił mu sprawować prawie cztery pontyfikaty. Dopiero gdy sobie to uświadomimy, będziemy mieli należycie w pamięci znaczenie i sens tego, co się wydarzyło, i to wydarzyło się na naszych oczach.”

umilowany Księżu Prymasie, wiara, gdyby nie Twój niezłomność, gdyby nie Twoje cierpienia, gdyby nie Twoje zaufanie Matce Najświętszej, gdyby nie Jasna Góra i gdyby nie cały ten okres najnowszej historii Kościoła w Polsce, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.”

Moi drodzy, nie byłoby Jana Pawła II bez wielkiego Prymasa Tysiąclecia, który przygotował dla niego drogę. Był jak Jan Chrzciciel dla Jezusa.

W tym sanktuarium, które jest szwajcarskim, ale i południowo-niemieckim i austriackim odpowiednikiem Jasnej Góry, chcemy podziękować Bogu za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny także za osobę i dzieło księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Żyjąc tu, mieszkając i modląc się, pamiętajcie zawsze także o nim. Jego wkład w najnowsze dzieje naszej Ojczyzny jest nie do przecenienia. I gdy

storią Polski. Kilkanaście lat później, w 966 roku, Polska przyjęła chrzest. Do Einsiedeln, które stało się miejscem pielgrzymek, przybywali liczni pielgrzymi i pątnicy. W tutejszych kronikach jest też wzmianka o przybyciu naszej świętej, naszej błogosławionej – Doroty z Mątów, która odbyła tu pielgrzymkę w roku 1398, a więc za panowania Władysława Jagiełły. A szesnaście lat wcześniej, w roku 1383, książę Władysław Opolczyk sprowadził do Polski obraz Matki Bożej, umieszczony na Jasnej Górze i tam czczony po dzień dzisiejszy.”

JAN PAWEŁ II W EINSIEDELN

„15 i 16 czerwca 1984 roku stanął w murach tej świątyni i przebywał w murach tego klasztoru benedyktyńskiego pielgrzym niezwykle – Jan Paweł II. Pojutrze mija 27 lat od jego obecności w tym miejscu. W tym właśnie miejscu spotyka się konferencja Episkopatu Szwajcarii, tu odbywają się spotkania kapłanów, biskupów,

do tego miejsca przybywają rzesze wiernych po duchową odnowę i wzmocnienie, tutaj trwa od ponad tysiąca lat modlitwa benedyktynów – zatem Ojciec św. Jan Paweł II bardzo pragnął do Einsiedeln przybyć.

Spotkał się z biskupami, z kapłanami, ze świętymi, którzy przedstawiali mu wtedy postulat, jakimi żył ówczesny Kościół szwajcarski. Przybył w wyjątkowym momencie swojego życia: przybył już uwiarygodniony, była to jego dwudziesta druga pielgrzymka apostołska. Był jeszcze stosunkowo młody, chociaż dla dzieci i dla młodzieży znaczy to co innego. Miał 64 lata. I

gustyn w „Wyznaniach“ - *dopóki nie spocznie w Tobie, o Panie*”. I tę prawdę lepiej, wyraziściej widać w krajach zamożnych, aniżeli w krajach biednych, gdzie ludzie troszczą się o chleb, o przetrwanie, o to, co najbardziej potrzebne. W krajach zamożnych bywają syści, mają to, co ludzka egzystencja i ludzkie możliwości mogą człowiekowi zapewnić i dać. Ale istnieje ten głód, na który człowiek może odpowiedzieć tylko częściowo. Głód życia, głód trwania, głód miłości, głód dobra.

Człowiek może odpowiedzieć częściowo, bo może wzbudzić życie; człowiek może odpo-

ności, wierności. Dlatego potrzebne jest świadectwo dobrego życia, aby obecność Boga w świecie stawała się bardziej widoczna.”

MATKA BOSKA NASZA NADZIEJĄ I DROGĄ DO PANA

„A drogą do Boga jest Najświętsza Maryja Panna. W niej dokonano się przejście od nadziei żydowskiej [...], głoszącej jedyne Boga, do nadziei chrześcijańskiej, głoszącej bogactwo wewnętrznego życia jedyne Boga. I tutaj Maryja jest dla nas wzorem i przykładem, źródłem i drogowskazem.



był uwiarygodniony przez zamach na swoje życie. [...] Bodaj najbardziej wzruszającym momentem papieskiej pielgrzymki były nieszpory sprawowane 16 czerwca o godzinie 8.00 rano.”

„SZUKAM, O PANIE, TWOJEGO OBLICZA...”

„Przemawiając do zakonników – to przemówienie było transmitowane w Szwajcarii i szeroko w Europie – Ojciec św. nawiązał do psalmu 63.: *„Szukam, o Panie, Twojego oblicza, pozwól mi ujrzeć Twoje oblicze”*. I wskazał Papież, że tym, co w człowieku tkwi, co istnieje i czemu trzeba wyjść naprzeciw, jest głód Boga. *„Niespokojne jest serce ludzkie* – napisał św. Au-

wiedzieć częściowo, bo może obdarowywać miłością i ją przyjmować. Człowiek może żyć dobrem i na nie się otwierać. Ale im ktoś jest lepszy, im ktoś prowadzi głębsze życie duchowe, im dla kogoś prawda, dobro, piękno znaczą więcej, tym bardziej potrzebuje nieskończoności Boga. On zdaje sobie sprawę, że wszystko to, co dobre, co szlachetne, co piękne nie może zginąć wraz z nami. Że musi być ktoś, kto nadaje temu wszystkiemu sens i ku któremu zmierzamy. To jest Bóg, który sam jest miłością. Jeżeli człowiek przeżywa kryzys wiary, kryzys Boga, to bardzo często on jest połączony z tym, że nie miał szczęścia doświadczyć prawdziwej miłości, prawdziwego dobra, ofiarności, lojal-

Nasza obecność tu w Einsiedeln postrzegana w tych kategoriach, w tych wymiarach, jest bardziej znacząca. Nasza dziękczynna modlitwa tym więcej otwiera nas na nowe łaski.

Wspólnota, którą tworzymy, modląc się w języku naszej matki, ta wspólnota jest sposobnością do tego, byśmy tym, co Boże wzbogacili się jeszcze bardziej i trwali przy tym, co święte i dobre, abyśmy byli wierni temu dziedzictwu, które zostawił kardynał Stefan Wyszyński i Jan Paweł II. A gdy udało się go sprowadzić z Nieba na ołtarz, prośmy dobrego Boga, abyśmy bogactwo jego życia i pontyfikatu umieli wykorzystać z wielkim duchowym pożytkiem dla siebie.”





Fot. Dariusz Milczuk

Jak należy czytać Pismo Święte?

Spotkanie z ks. prof. dr hab. Waldemarem Chrostowskim

EINSIEDELN, SCHWEIZER JUNGEND-UND BILDUNGSZENTRUM, 13 CZERWCA 2011

Podczas Pielgrzymki Polonii Szwajcarskiej do Einsiedeln przed Mszą Świętą miało miejsce spotkanie z ks. profesorem Waldemarem Chrostowskim, światowej sławy biblistą. Było to swego rodzaju wprowadzenie w świat Biblii i jej tajemnic.

Jeżeli zabieramy się do czytania Pisma Świętego, nie traktujemy go jak każdej innej książki. Czytanie Pisma Świętego powinno być poprzedzone modlitwą, medytacją, bo to nie jest doświadczenie kulturowe, ale jest to przede wszystkim głębokie przeżycie religijne. I wtedy tam, na kartach Pisma Świętego, rzeczywiście spotkamy Jezusa. Ksiądz Profesor zaakcentował, że Pismo Święte jest drogą do innego świata, w którym decydującym elementem jest słowo, a to słowo jest wtedy skuteczne, kiedy jest wyrazem świadectwa, tzn. żywego świadectwa własnego życia.

Kiedy bierzemy Pismo Święte do ręki, często pojawia się pytanie: jak należy je czytać? Jedną z podstawowych zasad, jaką usłyszeliśmy, jest: systematyczność. Codzienne spotkanie z Pi-

smem Świętym sprawia, że towarzyszy nam nasze życie stają nie tylko osoby, które mamy wokół siebie – rodzina, przyjaciele, ale także postacie biblijne i Pan Bóg. Systematyczność zaowocuje tym, że Bóg stanie się Kimś rzeczywiście obecnym w naszym życiu i nie będziemy już wtedy mieli problemu, czy Bóg istnieje; najważniejszą dla nas kwestią będzie to, czy nasza zażyłość z Panem Bogiem jest dostatecznie wyrazista.

Druza zasada to nieopuszczanie tekstów, których nie rozumiemy. Ksiądz Profesor przytoczył radę, którą otrzymał Roman Brandstaetter od nauczyciela wprowadzającego go w tajemnice Pisma Świętego: „*Nie chodzi o to, żebyś rozumiał, chodzi o to, żebyś pamiętał*”.

Podobnie jest w wielu aspektach naszego życia, których nie rozumiemy i nie będziemy rozumieć, choćby tak fundamentalnych jak miłość, poświęcenie, dobroć, ofiarność. To nie jest kwestia zrozumienia, to jest kwestia wrażliwości. Jeżeli czegoś nie rozumiemy, to nie znaczy, że zamyka to drogę do czytania Pisma Świętego.

W Piśmie Świętym natrafiamy również na fragmenty, które zdumiewają nas dokładnym opisem i szczegółowością. Jeżeli chcemy zrozumieć Pismo Święte, musimy mieć też wzgląd na pamięć historyczną, kulturową i społeczną.

Na zakończenie Ksiądz Profesor radził tym wszystkim, którzy nie czytali dotychczas systematycznie Pisma Świętego, aby rozpocząć czytanie od lektury Nowego Testamentu. Pozwoli to utrwalić sobie obraz Jezusa Chrystusa i początków Kościoła, a następnie przez pryzmat znajomości Jezusa Chrystusa czytać Stary Testament. Ksiądz Profesor zachęcił do dyscypliny i systematyczności w czytaniu Pisma Świętego, a konkretnie: aby każdego dnia czytać jeden rozdział. W przeciwnym razie byłoby błędem mówić o Piśmie Świętym bez sięgania po Pismo Święte.

Na koniec ucieszyliśmy się z możliwości zaplanowania z Księdzem Profesorem warsztatów biblijnych w Szwajcarii.

Małgorzata Milczuk

Pielgrzymka na Grand Saint Bernard

NIEDZIELA, 28 SIERPNIĄ 2011 ROKU

Tradycyjnie z okazji Święta Matki Boskiej Częstochowskiej organizowana jest pielgrzymka na **WIELKĄ PRZEŁĘCZ ŚWIĘTEGO BERNARDA**, gdzie w Hospicjum Ojców Kanoników Laterańskich znajduje się obraz Czarnej Madonny od pół wieku otaczany czcią, nie tylko przez Polaków.

Uroczystej Mszy Świętej przewodniczyć będzie **ks. PRAŁAT KRZYSZTOF NYKIEL** z Kongregacji Nauki Wiary Stolicy Apostolskiej.

PROGRAM PIELGRZYMKI:

Wymarsz z parkingu przy wyciągu narciarskim Bourg Saint Bernard:

- I Grupa – godz. 9:45
- II Grupa – godz. 10:45
- Msza Święta – godz. 13:00
- Piknik po zakończeniu Mszy św.
(*prosimy o zabranie ze sobą prowiantu*)

Pamiętajmy, że będziemy w górach na wysokości ponad 2000 m.n.p., dlatego należy się odpowiednio ubrać.

Szczegółowych informacji udzielają kapłani w ośrodkach duszpasterskich PMK oraz Sekretariat PMK w Marly, tel. 026/436 44 59.



Fragment „Komunikatu” Ojca I. M. Bocheńskiego z czerwca 1957 r. dotyczący historycznego wydarzenia inauguracji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w opactwie Grand St. Bernard w dniu 7 lipca 1957 roku.

Katolicka Misja Polska
w Szwajcarii
Fribourg – Pl. G. Python 1
Tel. / 0 37 / 2 28 02.
Konto P.K.O. II a 976

Fryburg, w czerwcu 1957 r.

K O M U N I K A T Nr. 22

/.../

PIELGRZYMKĄ NA GRAND ST. BERNARD:

Uroczystość inauguracji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w opactwie na Grand St. Bernard odbędzie się w n i e d z i e l ę 7 lipca 1957 r. o godzinie 10.00.

J.E. Ks. Arcybiskup GAWLINA zapowiedział swój udział. Zwracam się do wszystkich Polaków i Polek w Szwajcarii z apelem o liczny udział. W szczególności proszę Zarządy Organizacji Polskich o łaskawe zorganizowanie grupowych przejazdów.

Program: _

9.40 – zbiórka i przejście do kościoła

10.00 – uroczysta Msza św. z kazaniem, a po niej inauguracja obrazu M.B. Częstochowskiej.

Byłoby rzeczą pożądaną godną, by możliwie wielu przystąpiło do Komunii św.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
I.M. Bocheński O.P.
Rektor

LOZANNA

„Dzięki Ci Panie za Ciało Twe i Krew, za dary nieskończone wielbimy Cię” – słowa jednej z pieśni eucharystycznych pięknie oddają to, czym jest Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej, potocznie nazywana Bożym Ciałem. W czwartek, 23 czerwca Polacy zgromadzeni wokół ośrodka duszpasterskiego w Lozannie wraz ze wspólnotą parafialną Saint Etienne uczestniczyli we wspólnej uroczystej Mszy św. i procesji Bożego Ciała, wyznając wiarę w prawdziwą obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Eucharystię sprawowało trzech kapłanów: ks. Nicolas Maillat – jako główny celebrans, proboszcz miejscowej parafii; ks. Roberto Penizzari, który wygłosił homilię oraz ks. Łukasz Babiarczyk, duszpasterz ośrodka w Lozannie – przewodniczący procesji. Liturgia Słowa jak i pieśni były wykonywane głównie w języku polskim.

Przy gromkim śpiewie „Zróbcie Mu miejsce, Pan idźcie z nieba”, któremu akompaniował za organami ks. Karol Ciurko, w asyście naszych ministrantów ruszyła procesja eucharystyczna. Dzięki zaangażowaniu kilku Pań z ośrodka lozańskiego w przygotowanie i ukwiecenie ołtarza mogliśmy odczuć podniosły klimat tego wielkiego święta, którego zapewne doświadczaliśmy wielokrotnie w Ojczyźnie podczas wspólnotowego kroczenia za Chrystusem w monstrencji niesionej przez kapłana i udzielającego błogosławieństwa na cztery strony świata. „Ciebie Boga wystawiamy”, które rozległo się na zakończenie procesji uzmystawiało chyba każdemu z uczestników, że chwałą Boga jest żyjący człowiek, kroczący za Tym, który jest początkiem i końcem wszystkiego.

Jarosław Głowacki



Relacje z Uroczystości Bożego Ciała



LUCERNA

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

W czwartek 23 czerwca w ośrodku PMK w Lucernie świętowaliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwaną potocznie Bożym Ciałem. W tym dniu publicznie oddaliśmy hołd Chrystusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie uczestnicząc najpierw we mszy świętej a następnie procesji eucharystycznej. Całości przewodniczył Ksiądz Rektor PMK dr Sławomir Kawecki,

który wygłosił homilię oraz udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem na zakończenie procesji.

W pobliskiej sali parafialnej do późnego wieczora rozmawialiśmy przy kawie, ciastach i sałatkach.

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które włączyły się do prac w przygotowaniu święta.

Eliza Sienkiewicz



I-sza Komunia Święta w Bazylei

Przyjęcie Pierwszej Komunii Świętej jest niewątpliwie jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu każdego katolika. Dzień Pierwszej Komunii Świętej to dzień wyjątkowy nie tylko dla samego dziecka, ale i dla jego najbliższych.

Ta podniosła uroczystość w PMK w Bazylei odbyła się 29 maja 2011 roku w kościele „Allerheiligen”.

Po raz pierwszy Ciało Chrystusa do swych dziecięcych serc przyjęło dwóch chłopców, którzy wraz z

trzema innymi przygotowawali się do tego sakramentu, uczęszczając przez cały rok na lekcje religii prowadzone przez księdza Grzegorza Piotrowskiego. Do zgromadzonych przed kościołem dzieci i rodziców wyszła procesja z krzyżem. W asyście ministrantów ksiądz Grzegorz powitał wszystkich zebranych. Po pobłogosławieniu dzieci przez rodziców procesja - przy granej na organach muzyce J. S. Bacha - udała się do świątyni, udekorowanej

odsświętione przez jedną z mam.

Mszę Świętą celebrował ksiądz Grzegorz, który do aktywnego w niej udziału włączył dzieci pierwszokomunijne i ich rodziców. Chłopcy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali skierowanego bezpośrednio do nich kazania, a przed Ofiarowaniem zanieśli dary do ołtarza.

Przyjęcie Eucharystii odbyło się w szczególnie uroczysty sposób: do Komunii Świętej dzieci przystępowały bowiem wspólnie z rodzicami.

Przed końcowym błogosławieństwem jeden z chłopców odczytał opowiadanie ks. Jana Twardowskiego o wielkim skarbie, jakim jest Komunia Święta.

Po Mszy Świętej na dziedzińcu przed kościołem zebrały się rodziny i ich przyjaciele, aby wraz z ks. Grzegorzem zrobić pamiątkowe zdjęcie.

W imieniu rodziców serdecznie dziękuję księdzu Grzegorzowi za Jego zaangażowanie i pracę włożoną w przygotowanie naszych dzieci do przyjęcia Eucharystii. Dziękuję również wokalistom za piękną muzyczną oprawę Mszy św., a wszystkim obecnym za wspólną modlitwę.

Anna Wyszomirska Grzelak



Historyczna wizyta ks. biskupa Denisa Theurillata w ośrodku duszpasterskim w Bazylei

W dniu 5 czerwca 2011, w siódmą niedzielę wielkanocną, mieliśmy zaszczyt gościć w naszym ośrodku J. E. ks. biskupa Denisa Theurillata z pierwszą wizytą duszpasterską w Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Było to wydarzenie bezprecedensowe, gdyż w przeszło 60-letniej historii Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, która jest częścią Kościoła Rzymskokatolickiego w Szwajcarii, żaden z ośrodków duszpasterskich nie był dotychczas wizytowany przez biskupa miejsca. Stąd też nasza ogromna radość, że wraz z biskupem Denisem mogliśmy dziękować Bogu za Jego dobroć i wszystkie łaski otrzymane przez tak liczne lata istnienia misji.

Polska Misja Katolicka w Szwajcarii została utworzona w dniu 2 czerwca 1950 roku w odpowiedzi na prośby polskich katolików mieszkających w Szwajcarii. Stało się to w porozumieniu z biskupem Françoisem Charriere z Fryburga i za zgodą ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Szwajcarii, arcybiskupa Philippe Bernardiniego.

Pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej został mianowany ojciec Innocenty Bocheński, dominikanin, profesor na Uniwersytecie we Fry-

burgu. Jemu to i jego następcom powierzono duszpasterstwo wiernych polskiego pochodzenia w Szwajcarii. Tutejszy Kościół przyjmował i przyjmuje Polaków bardzo gościnnie.

Życzliwością Szwajcarów cieszyli się wszyscy rektorzy PMK: ojciec Innocenty Bocheński (1950-1976), ks. prałat Jan Frania (1976-1992), ks. prałat Ksawery Sokołowski (1992-1999), ks. prałat Krystian Gawron (1999-2007), ks. prałat Włodzimierz Czerwiński (1989-2007), a także obecny rektor - ks. Sławomir Kawecki.

To wzajemne ubogacanie się katolików poprzez pielęgnowanie narodowych tradycji chrześcijańskich i wzmacnianie jedności Kościoła w Szwajcarii zainicjował w roku 2009 ks. biskup Kurt Koch, obecnie kardynał i przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

Była to zarazem odpowiedź na ewangeliczne wezwanie Chrystusa: „*Ut Unum sint (Aby byli jedno)*”. Za wielkoduszną życzliwość miejscowych biskupów, duchowieństwa i wiernych przez wszystkie lata istnienia misji, za wspieranie naszych inicjatyw duszpasterskich, za umożliwianie kultury

wania narodowych i chrześcijańskich tradycji w duchu braterskiej jedności chciałbym serdecznie wszystkim podziękować staropolskim „*Bóg zapłać!*”.

Szczególne podziękowania kieruję do J. E. biskupa Felixa Gmüra, ordynariusza diecezji Basel, za jego pasterską troskę i opiekę nad naszą wspólnotą, a następnie do J. E. biskupa Denisa Theurillata - za wspaniałą homilię wygłoszoną podczas Mszy Świętej oraz za okazaną nam życzliwość.

Moimi podziękowaniami chciałbym objąć także osobę proboszcza parafii Allerheiligen, ks. Karla Stürma, oraz prezydenta rady parafialnej przy tymże kościele, Markusa Debrunnera, którzy okazali Polakom z Bazylei i okolic gościnność i ogromne serce. W imieniu Rady Ośrodka Duszpasterskiego w Bazylei serdecznie dziękuję ks. Rektorowi PMK w Szwajcarii Sławomirowi Kaweckiemu i ks. Grzegorzowi Piotrowskiemu oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przygotowania wizytacji. Serdeczne Bóg zapłać za wszelką pomoc i wspólną modlitwę.

Dr Iwo Gatlik



Dzień Pierwszej Komunii Świętej jest wielkim przeżyciem dla każdego dziecka, ale i dla rodziców. Aby uwznioślić i pogłębić religijne fundamenty tej uroczystości, dzieci z Genewy wraz z rodzicami już tradycyjnie udały się na pielgrzymkę do sanktuarium w La Salette.

W piękny słoneczny dzień 28 maja o godzinie 6.00 grupa dzieci wraz z rodzicami wyjechała autokarem w stronę najwyższej położonego na świecie miejsca Maryjnych objawień, blisko 1800 m n. p. m.. Gdy przybyliśmy do alpejskiego sanktuarium,



Pielgrzymka do La Salette

obejrzelśmy krótki film przedstawiający historię objawień. Po tym wprowadzeniu odbyła się Eucharystia, w czasie której dzieci odnowiły przyrzeczenia chrzcielne. Uczta eucharystyczna została przedłużona o ucztę wspólnego piknikowego stołu. Po obiedzie jeden z ojców przedstawił nam historię Sanktuarium i objawień, które miały tam miejsce. Następnie wszyscy uczestniczyliśmy w nabożeństwie pokutnym, w czasie którego dzieci odbyły swoją pierwszą spowiedź świętą, również i rodzice mogli skorzystać z sakramentu pojednania. Dla wszystkich było to ważne spotkanie z miłosiernym Ojcem. Po nabożeństwie nastąpiło wspólne odmówienie litanii do Najświętszej Marii Panny. Druga

część naszej pielgrzymki to doświadczenie piękna alpejskiej przyrody; dzieci wraz z rodzicami mogły spędzić kilka chwil korzystając z uroków malowniczego położenia Sanktuarium.

W drodze powrotnej odmówiliśmy wspólnie różaniec i koronkę do Miłosierdzia Bożego, wspominając polskich, ale też i innych pielgrzymów, którzy wracając z tego pięknego miejsca, oddali swoje życie. Późnym wieczorem pełni wrażeń i radości znaleźliśmy się w swoich domach.

Fundamentem wszelkiej prawdziwej radości jest Jezus Chrystus. Oby dzieci, które przyjęły Jezusa pierwszy raz do swoich serc, trwały nieustannie w tej Bożej radości.



Rocznica I Komunii Świętej w Genewie

„Będę się często spowiadał i przystępował do Komunii Świętej.

Moimi przyjaciółmi będą: Jezus i Maryja. Śmierć – tak, ale nie grzech”

/postanowienie św. Dominika Savio z okazji I Komunii św./

Wniedzielę 12 czerwca w Genewie czternaścioro dzieci z klasy III przeżywało rocznicę I Komunii św. Wspominały dzień, w którym po raz pierwszy przystąpiły do Stołu Pańskiego. Niewątpliwie przeżywana rocznica I Komunii św. była dla każdego z nich okazją do podziękowania Panu Bogu za to przeżyte przed rokiem święto.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. Marcin Wojtasik. Poprzedził ją sakrament pokuty, do którego przystąpiły dzieci wraz z rodzinami w sobotnie przedpołudnie. Miały także miejsce spotkania przygotowujące dzisiejszą uroczystość; również próby śpiewu. Nad oprawą liturgiczną Mszy św. czuwała również pani katecheta Bernardetta Grosicka. Dzieci pięknie włączyły się w liturgię poprzez czytanie Pisma Świętego, śpiew psalmu i pieśni, udział w modlitwie wiernych, procesję z darami itd. Splendoru uroczystości dodały też piękne białe stroje, jakie dzieci założyły. Podniosły nastrój udzielał się wszystkim obecnym w pięknie przystrojonym

kościół, skłaniając do wdzięczności za dar Eucharystii. Na końcu Mszy św. każde dziecko otrzymało śliczny pamiątkowy upominek – obrazek z błogosławionym Janem Pawłem II.

ks. Marcin Wojtasik





5 czerwca na Mszy św. o godz. 12.00 siedemnaścioro dzieci z genewskiej wspólnoty po raz pierwszy przystąpiło do Stołu Pańskiego, przyjmując Ciało i Krew Pana Jezusa. W tej uroczystej chwili towarzyszyli im rodzice, ksiądz, pani katecheta i wielu, wielu gości. A piękna wiosenna pogoda pokazała, że mamy prawdziwą wiosnę w naszych sercach. Pierwsza Komunia św. jest zwieńczeniem rocz-

Dom Boży wyglądał naprawdę wspaniale. A to przecież symbol pięknie przygotowanych serc dzieci!

Uroczystość zaczęła się przed kościołem o godz. 12.00 - stamtąd dzieci i cała asysta liturgiczna z ks. Marcinem na czele wkroczyli do świątyni. Rodzice przywitani księdza i poprosili o udzielenie ich dzieciom daru Ciała i Krwi Pana Jezusa. W liturgii słowa wzięły udział

bardzo cieszą się i są dumni z tego, że ci najmłodsi mogą przyjąć Ciało i Krew Pańską.

Do Komunii dzieci przystępowały przy głównym ołtarzu, wokół którego przeżywały całą Mszę Świętą bez najmniejszego pośpiechu, radośnie śpiewając, w czym bardzo pomagał nasz pan organista. Wszystko przebiegało spokojnie i dostojnie.

Po Komunii dzieci wyśpiewały podziękowanie

Pierwsza Komunia Święta w Genewie

nych przygotowań. Sakrament Eucharystii (jak wszystkie inne sakramenty) wymaga przygotowania, by można przyjąć go ze zrozumieniem, wiarą i miłością. Nad przygotowaniem dzieci czuwała pani Bernardetta, ks. Marcin i rodzice. Już od soboty wewnątrz świątyni piękniało: zakupiono kwiaty, rodzice dzieci komunijnych posprzątaali i ustawili dekoracje; dzięki tej pracy

dzieci, które czytały i śpiewały. Podczas homilii ks. Marcin przypomniał, że Pan Bóg przychodzi do człowieka, nie pozostawia go samemu sobie; przychodzi przede wszystkim w swym Słowie, ale także pod postaciami chleba i wina - w Komunii Świętej. Przypomniał, jak ważny i piękny jest dzisiejszy dzień. Zapewniał, że on sam, jak i rodzice dzieci oraz wszyscy zebrani

Panu Bogu. Były także słowa wdzięczności i kwiaty dla rodziców, dla ks. Marcina, pani katechety, pana organisty i grupy liturgicznej. Ks. Marcin ze swej strony także podziękował wszystkim, którzy pomogli przygotować tę pamiątną liturgię. Na koniec każde dziecko otrzymało chlebek. Później były jeszcze zdjęcia, zdjęcia, zdjęcia...

fol. Wojciech Doganowski





Ksiądz Marcin z dziećmi pierwszokomunijnymi

Pozegnanie księdza Marcina Wojtasika

GENEWA, 26 CZERWCA 2011

Msza Święta jest zapieczętowaniem półtorarocznej pracy duszpasterskiej w Genewie księdza Marcina Wojtasika. Już wkrótce bowiem nasz duszpasterz powróci z ziemi helweckiej do swojej rodzinnej diecezji łódzkiej. Cieszymy się, że są obecni wśród nas przyjaciele z tutejszej parafii, jak i parafii św. Klotyldy.

W takim momencie trudno jest wyrazić ogrom wyrazów wdzięczności za trud i poświęcenie duszpasterskie, jakiego dokonał w wypełnieniu swojej misji w Genewie ksiądz Marcin. Od początku spełniania swojej posługi duszpasterskiej potrafił z charakterystyczną dla siebie spontanicznością i pokorą zbliżyć się do ludzi i zjednać ich sobie. Od samego początku dbając o dobro wspólnoty i Polskiej Misji Katolickiej, wykazał umiejętność rozeznania się i wdrażania w nową rzeczywistość. Jako duszpasterz nie tylko Polaków, ale i wspólnoty szwajcarskiej w parafiach św. Klotyldy i św. Serca, rozumiał potrzebę i wagę współpracy i integracji z tutejszym kościołem. Dbał o relacje z przyjaźnią goszczącą nas parafią św. Teresy. Dzięki jego zaangażowaniu, trud jego poprzedników został wzmocniony. Współpraca z grupą liturgiczną i radą parafialną została pogłębiona. Ksiądz Marcin potrafił swoją postawą stymulować i zachęcać do zaangażowania się w życie wspólnoty coraz to nowych ludzi, zwłaszcza młode osoby. Jako wrażliwy rozmówca, wykazując doskonałe umiejętności organizacyjne, umiał pokierować, doradzić i wesprzeć nas w przygotowaniu wydarzeń liturgicznych i uroczystości takich jak mikołajki, jasełka czy spotkania oplatkowe. Księdzu Marcinowi zależało na wspólnotcie i na zorganizowaniu, ogarnięciu życia liturgicznego. To jemu zawdzięczamy wprowadzenie kalendarza liturgicznego, umożliwiającego stabilną strukturę życia naszej wspólnoty, jak i wzmocnienie współpracy z parafią św. Teresy.

Przez ostatnie kilka lat ilość Polaków w Genewie bardzo wzrosła, zwłaszcza w CERN-ie, organizacjach i firmach międzynarodowych, a także w innych sektorach. Ksiądz Marcin był tego świadomy i troszczył się o tworzenie więzi międzyludzkich. Jego kazania wypełniały kościół, jego otwartość i zaintereso-

wanie drugim człowiekiem otwierały przed nim domy. Podczas swojej posługi z oddaniem i rzetelnością duszpasterską troszczył się o krzewienie tego, co dla każdego kapłana powinno być najistotniejsze: przyciągnięcie do zmartwychwstałego Chrystusa powierzonych mu ludzi. Są tego przykładem katecheza dla dorosłych, wprowadzone przez niego dyskusje nad dekalogiem czy pielgrzymka dzieci przedkomunijnych do Sanktuarium Maryjnego w La Salette, mająca na celu przeżycie sakramentu pokuty i skupienie na modlitwie. Zawsze obecny, aktywny i niestrudzony w posłudze kapłańskiej, tak dla Polaków, jak i dla wspólnoty szwajcarskiej, z którą współpracował. Podczas swojej misji troszczył się nie tylko o to, co duchowe, ale i narodowe. Owocem tego była serdeczna współpraca ze szkołą polską. Półtora roku posługi duszpasterskiej księdza Wojtasika było intensywne i bogate. Zabrakło czasu, aby mógł rozwinąć duszpasterstwo dla dzieci i młodzieży.

Księżo Marcinie!

My, wspólnota genewska, dziękujemy Ci za dar Twojej dla nas osoby, za Twoje zaangażowanie duszpasterskie, wrażliwość i szacunek. Dziękujemy Ci za to, że przez swoją posługę przybliżyłeś nas do dobrego Boga Ojca i do nas samych. Dziękujemy za to, że czuliśmy się jak zwyczajna parafia, mająca swego proboszcza. Człowieka ocenia się po dziele, które po sobie pozostawia. Księżo Marcinie, Twoje dzieło, jest dobre. Dziękujemy za nie Ojcu Niebieskiemu. Niech dobry Bóg Ci błogosławi, udzielając potrzebnych łask do realizacji Bożego planu i Twojego powołania. Żywimy nadzieję, że doświadczenie genewskie zapoczątkuje na księdza nowej drodze życia.

Wyrażając wdzięczność Księdzu Rektorowi za pobyt Księdza wśród nas, wierzymy, że sprawi, iż odwiedzi nas Ksiądz już wkrótce.

Szczęść Boże!

W imieniu całej wspólnoty genewskiej -

*- Joanna Puławska,
przewodnicząca rady duszpasterskiej ośrodka w Genewie.*

Każdego roku 6 maja jest w Watykanie szczególnym dniem dla Szwajcarskiej Gwardii Papieskiej, która od przeszło pięciuset lat pełni służbę dla kolejnych papieży w stolicy chrześcijaństwa. W tym roku wśród 34 nowych gwardzistów składających przysięgę wierności Ojcu Świętemu aż do oddania życia za Niego, był dwudziestoletni Jan Eberle, wierny z Zurychu.

Przyjaciele i najbliższa rodzina Jana ze Szwajcarii i Polski chcieli mu towarzyszyć w tych pamiętnych chwilach. Pobyt w Rzymie całej grupy zapoczątk-

ołtarzem z Lourdes i miejsca, w których modli się codziennie Ojciec Święty Benedykt XVI były miejscem także i naszej krótkiej modlitwy. Po tej oazie modlitwy i zieleni ruszyła nasza grupa śladami polskimi po Rzymie. Było ich bardzo wiele. Zobaczyliśmy Bazylikę Maria in Trastevere, siedzibę polskich prymasów St. Wyszyńskiego i Józefa Glempa, kościół św. Stanisława Kostki, kościół św. Andrzeja na Kwirynale, do którego wstępował młody kleryk Karol Wojtyła w czasie swoich studiów doktoranckich, mały kościół pw. św. Klaudiusza, a także pod

roku w obronie ówczesnego papieża i Watykanu. W modlitwie wiernych proszono szczególnie za gwardzistów, aby całym sercem służyli Ojcu Świętemu, następcy św. Piotra, za swoich przełożonych i kolegów we wdzięczności, braterstwie i przyjaźni, za rodziny i przyjaciół, którzy nie mogli przybyć na tę uroczystość oraz za całą gwardię, aby swoje zadanie w Watykanie spełniała jak najlepiej, także dzięki nowym powołaniom do tej służby. Tegoroczne uroczystości i ceremonie zostały przygotowane przez kanton Fryburg. Przybyły najważ-

Uroczystość zaprzysiężenia gwardzisty Jana Eberle

Z ośrodka PMK z Zurychu

WATYKAN, 6 MAJA 2011

kowała beatyfikacja Jana Pawła II, a zakończyła uroczystość zaprzysiężenia nowych gwardzistów Szwajcarskiej Gwardii Papieskiej (SGP). Nasza grupa uczestniczyła w pielgrzymce na te dwie uroczystości w dniach od 30 kwietnia do 7 maja 2011 zorganizowanej przez pielgrzymkowe biuro Drusberg Reisen z Einsiedeln. Cały pobyt i program był świetnie zorganizowany; nocowaliśmy w domu pielgrzyma Villa Fatima w odległości 20 minut pieszo do pl. św. Piotra. Po Rzymie i najważniejszych siedmiu bazylikach oprowadzał całą grupę były gwardzista Martin Utz. Jemu zawdzięczamy wiele ciekawych informacji o zwiedzanych miejscach, a nasz autobus docierał do odległych miejsc Rzymu.

Dzień 1 maja, święto beatyfikacji Jana Pawła II, przeżyliśmy w parku otaczającym zamek Archanioła Michała. W tym dniu wielu z naszej grupy zdecydowało się stać w nocy do Bazyliki Św. Piotra, aby oddać cześć w modlitwie i radości z beatyfikacji błogosławionemu Janowi Pawłowi II i przejść koło wystawionej trumny nowego Błogosławionego strzeżonej przez czterech gwardzistów.

W poniedziałek 2 maja wszyscy uczestniczyli we mszy dziękczynnej na placu św. Piotra koncelebrowanej przez polskich biskupów, wśród nich naszego byłego duszpasterza ks. bp. Krzysztofa Zadarko. Wtorek 3 maja, święto NMP Królowej Polski, był szczególnym dniem dla naszej grupy. Do południa zwiedzaliśmy ogrody watykańskie ze stu fontannami. Kopia grotty z Lourdes z oryginalnym

wzewaniem Najświętszego Imienia Maryi, wotum za zwycięstwo króla J. Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem, bazylika Il Gesu, a po drodze Piazza Navone ze słynnymi fontannami, fontanna di Trevi, kolumna Niepokalanej przy Schodach Hiszpańskich. Przerwą w tym bogatym programie był obiad w małej pizzerii studenckiej i espresso w słynnej kawiarence El Greco. Ten dzień był sprawdzianem naszej kondycji pielgrzymów przemierzających Rzym pieszo.

Środa 4 maja to kolejne wzruszenia - spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI na cotygodniowej audyencji generalnej na pl. św. Piotra. Cała grupa z Drusberg Reisen miała bardzo uprzywilejowane miejsce blisko Ojca Świętego, który przywitał wszystkich pielgrzymów na tej audyencji, wspominając i pozdrawiając szczególnie rodziny i przyjaciół nowych gwardzistów przybyłych na uroczystość zaprzysiężenia. Te słowa skierowane były także i do nas.

Już we czwartek 5 maja rozpoczęły się uroczystości dla gwardzistów i ich rodziców, a trwały trzy dni - do 7 maja włącznie. Późnym popołudniem w Santo Campo Toutonico na terenie Watykanu o godz. 17.30 odbyła się uroczysta msza Vesper, którą koncelebrował ks. bp. Norbert Brunner z Sion. Oprawę muzyczną w doskonałym wykonaniu dał chór katedralny z Fryburga. Campo Santo to szczególne miejsce dla SGP. Tutaj pochowano 147 poległych gwardzistów w Sacco di Roma w 1527

niejsze osobistości tego kantonu oraz 2 Altbundesräte Flavio Cotti i Pascal Couchepin.

6 maja - najważniejszy dzień w życiu każdego gwardzisty. Po wielogodzinnych przygotowaniach, próbach i ćwiczeniach rozpoczęła się w Bazylice św. Piotra o godz. 7.30 uroczystą Mszą św., którą prowadził sekretarz stanu kardynał Tarcisio Bertone, z kardynałem Kurtem Kochem, wieloma kapłanami i kapłanem gwardii Alain de Raemy. Uroczyste wejście 34 gwardzistów na Mszę poprzedziła Chorągiew Gwardii, komendant i oficerowie. Przepiękną muzyczną oprawę dał chór fryburski składający się z młodych głosów młodzieży i studentów. Liturgia Mszy była prowadzona w czterech językach Szwajcarii: niemieckim, francuskim, włoskim i retoromańskim. Doniosły charakter tej Mszy uświadomił wszystkim uczestnikom, że oto są świadkami wielkiej tradycji SGP, która nieprzerwanie od przeszło 500 lat stoi na straży Ojca Świętego i Watykanu, służy pomocą hierarchii Kościoła i ich gości, pielgrzymom i wiernym z całego świata, a przez 24 godziny na dobę wypełnia swoje zadanie przy wejściu do Watykanu i w środku Watykanu. Po tej mszy zaczął się program oficjalny tylko dla rodziców i gwardzistów na terenie koszar gwardii. O godzinie 10.00 na dziedzińcu kwatery złożono uroczystość wieniec w hołdzie 147 poległym gwardzistom w Sacco di Roma. Potem w dalszej części odznaczono medalami za szczególne zasługi dla gwardii Altbundesräte Flavio Cotti i Pascal Couche-



pin oraz poszczególnych gwardzistów o dłuższym stażu. Po tej ważnej uroczystości filmowanej przez telewizję szwajcarską SF1 i po krótkiej przerwie nastąpiła najbardziej doniosły moment dla każdego gwardzisty i jego rodziców. Było to spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI w Sali Klementyńskiej o godz. 12.30. Poprzedziła je instrukcja w trzech językach - jak witać Ojca Świętego, co powiedzieć i jak kończyć się rozmowa z Nim. Wszyscy przeszli do Sali Klementyńskiej. Czekając na papieża podziwialiśmy piękno tej sali, rodzinną i luźną atmosferę oczekiwania. To dało nam przeświadczenie, że my wszyscy i przyjaciele młodych gwardzistów staliśmy się częścią Watykanu, serca chrześcijaństwa. Samo spotkanie z Benedyktem XVI jest dla każdego gwardzisty oficjalnym poznaniem Ojca Świętego. Przedstawia wówczas swoich rodziców po imieniu, z czego wynika krótka rozmowa. To spotkanie trwało pół godziny i pozostało niezapomniane wspomnienia. Zakończyło się wspólnym zdjęciem 34 gwardzistów z ich kapelanem i Ojcem Świętym.

Benedykt XVI podziękował za oddaną służbę i życzył miłego pobytu w Rzymie, poznania jego kultury i historii.

Opuszczenie Watykanu w przerwie między uroczystościami sprowadziło nas z wyżyn ducha do szarej rzeczywistości Rzymu. W tym dniu od rana do późnego popołudnia strajkowała komunikacja miejska. Dojazd taksówką okazał się tak samo długi jak dojazd pieszo do naszego domu pielgrzyma Villa Fatima. Nieoceniona okazała się bliskość tej placówki prowadzonej przez siostry zakonne.

Po południu o godz. 17.00 na dziedzińcu Damascyńskim zaczęła się najważniejsza uroczystość SGP, zaprzysiężenia nowych 34 gwardzistów, w tym Jana Eberle z Zurychu. Do 17.00 grała dęta orkiestra młodzieżowa z kantonu Fryburg. Wszyscy obecni - zaproszeni goście, przyjaciele, rodziny nowych gwardzistów - zajęli miejsca siedzące. Kamery telewizyjne, fotografowie oficjalni i rodzinni uwiecznili przepiękną ceremonię przysięgi, która co roku jest doniosłym wydarzeniem dla wszystkich obecnych i zaproszonych gości.

O godz. 17.00 trzy fanfary na balkonie Pałacu Apostolskiego rozpoczęły ceremonię i weszli nowi gwardziści poprzedzeni muzyką i bębniami dający-

mi rytm wejścia. Deflowali przez plac, następnie ustawili się w szeregu. Odegrano hymn Watykanu, a przedmowa kapelana gwardzistów w czterech językach wprowadziła w samą ceremonię uroczystości. Wywoływany po nazwisku halabardzista oddawał swoją halabardę sąsiadowi i zdecydowanym krokiem przemierzając plac po kwadracie dochodził, czekając w przerwie na swoją kolej, do chorągwi trzymanej przez oficerów. Składał przysięgę w swoim języku, trzymając lewą ręką chorągiew, a prawą uniesioną z trzema palcami w górze. Potwierdzał, że to, co usłyszał od kapelana, będzie w wierności i z narażeniem życia wykonywał dla Ojca Świętego - tak mu dopomoże Bóg. Ten moment jest niezapomnianym przeżyciem dla każdego gwardzisty, wieńczy trud przygotowania do tej ceremonii i zamyka pewien etap czeladnictwa początkującego członka SGP. Wracając na swoje miejsce w szeregu, przemierza tę samą drogę po kwadracie i staje na swoje miejsce, odbierając przepisowo swoją halabardę.

Perfekcja, dyscyplina i elegancja całej uroczystości, kolorowe stroje członków gwardii i metalowe zbroje nowych gwardzistów są przepięknym motywem pamiątkowych fotografii, a dla oczu grą kolorów.

Po zaprzysiężeniu odbył się koncert orkiestry gwardii, w której grają gwardziści pod fachowym okiem swojego dyrygenta. Grali znane melodie i dali pokaz tego, że nie tylko są formacją wojskową, ale także wrażliwymi muzykami, troszczącymi się o oprawę artystyczną świąt SGP w ciągu roku.

Uroczysty odmarsz kompanii i gorące oklaski dla wszystkich gwardzistów, ich oficerów i komendanta były nagrodą i uznaniem za cały trud włożony w przygotowanie tej ceremonii, która trwała ponad godzinę i wszystkim się podobała.

Zakończył się cały oficjalny program rzymskiej pielgrzymki dla naszej grupy. Jan zaprosił swoich gości, przyjaciół i rodzinę na nieoficjalną część do pobliskiej restauracji na wspólną kolację. Był tam czas na wymianę wrażeń, rozmowy, spotkanie z rodziną i radość, że wszystko się udało. Dla Jana był to czas wielkich emocji, bo w tym uczestniczyła także telewizja i prasa, a fotografowie byli wszędzie obecni. Świadczenia tego można zobaczyć w SF1 w programie Tagesschau z 6 maja i w l'Osse-rvatore Romano z dnia 13 maja.

Jeszcze 7 maja odbywał się w kwaterze gwardii oficjalny i mniej oficjalny program, połączony ze zwiedzaniem Pałacu Apostolskiego, ogrodów watykańskich i kwatery gwardzistów połączony z programem muzycznym dla rodzin i przyjaciół. Nasza grupa nie uczestniczyła w tych uroczystościach, gdyż opuściliśmy Rzym rano po śniadaniu, udając się do Szwajcarii. Po drodze spotkała nas piękna niespodzianka przygotowana przez Toni Schelberta, współwłaściciela Drusberg Reisen. Na obiad zatrzymaliśmy się w restauracji widokowej na wybrzeżu Morza Śródziemnego niedaleko Livorno, naprzeciwko wyspy Elba. Oddychając morskim powietrzem, podziwiając skaliste wybrzeże i kolor morza, zjedliśmy regionalny obiad ze specjalnościami morza, smacznym deserem i dobrą kawą, degustując regionalne wino. Mieliśmy także czas na zejście stromymi schodami do morza i zamoczenie pielgrzymich nóg w wodzie morskiej.

Po tej przerwie dla ciała i duszy ruszyliśmy do granicy Szwajcarii. W autobusie przeważały rozmowy o Gwardii - sześciu byłych gwardzistów, którzy dwadzieścia i więcej lat temu sami służyli w SGP, byli w naszej grupie pielgrzymkowej. Poznaliśmy wiele anegdot związanych z ich służbą i błogosławionym Janem Pawłem II. Te opowieści wzruszyły i rozradowały nasze serca.

Cała pielgrzymka - długa, bo trwająca osiem dni - była dla nas niezapomnianym przeżyciem oraz radością poznania innych wiernych Szwajcarów, którzy mają prawo być dumni ze Szwajcarskiej Gwardii Papieskiej.

Wszystkim pielgrzymom z naszej grupy i przybyłym na uroczystość 6 maja 2011 serdecznie dziękuję za ten wyraz wielkiej sympatii i więzi z gwardzistą Janem Eberle, który służbę zaczął 1 listopada 2010 i zobowiązał się ją spełniać przez następne dwa lata. Wspomnienia i zdjęcia pozostaną dla nas niezapomnianą pamiątką po tych dwóch wyjątkowych wydarzeniach: beatyfikacji Jana Pawła II i zaprzysiężeniu halabardzisty Jana Eberle z ośrodka Polskiej Misji Katolickiej w Zurychu w Szwajcarii.

E. Eberle





Relacja fotograficzna z Konferencji

ONZ GENEWA, 20 CZERWCA 2011





„Promocja Praw Człowieka i Jan Paweł II”

fot: Dariusz Milczuk, Tomasz Ptasński, Barbara Strzałkowska



Dziewięć dni w Ziemi Świętej

Pielgrzymka Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii

26 MAJA – 3 CZERWCA 2011

Świadectwo pielgrzyma

List nadestany przez pana Janusza Neumanna-Szczepkowskiego, byłego Konsula dla Polaków w Szwajcarii na ręce księdza Rektora Sławomira Kaweckiego.

Przewielebny Księżu Rektorze!

Pielgrzymka zorganizowana przez PMK w Szwajcarii w tegorocznym okresie maja-czerwca do Ziemi Świętej była wydarzeniem wyjątkowym w życiu jej uczestników. W nadzwyczajnej formie prowadzona przez Panią dr. Barbarę Strzałkowską, która jest ekspertem w zakresie bibliistyki, dostarczyła niezapomnianych wzruszeń, nawet dla tych uczestników, którzy w życiu codziennym nie są praktykującymi katolikami. W czasie tej pielgrzymki przeniesiliśmy się w czasy życia Chrystusa, podążaliśmy jego śladami od Groty Betlejemskiej aż do Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Pani dr. Barbara Strzałkowska przy pomocy i współudziale Ks. Marka Dobrzeńckiego wprowadziła nas w czasy sprzed dwóch tysięcy lat w dramat historii, który rozegrał się na Ziemi Świętej, historii, która bez tych cudów, jakie się zdarzyły, nigdy nie została utrwalona i nie dała świadectwa życia i męki Chrystusa.

Tak wiele pokoleń chrześcijan podejmowało pielgrzymki do Grobu Chrystusa, aczkolwiek stanowiły one śmiertelne niebezpieczeństwo dla ich uczestników, a którzy mimo to nieskończenie pragnęli nawiedzić i uczcić te święte miejsca.

Dla nas w czasach dzisiejszych taka pielgrzymka przebiegająca w komfortowych warunkach jest i powinna być nakazem czasów, w jakich żyjemy.

Ta pielgrzymka dostarczyła nam niezapomnianych wrażeń, głębokich wzruszeń, a pewnie i dla wielu stała się nadzieją i zmianą w życiu.

Wielokrotnie odwiedzałem Ziemię Świętą i Izrael w ciągu ostatnich 30 lat, ale muszę stwierdzić, że ta wizyta była czymś naprawdę wyjątkowym.

Chciałem, idąc śladami Chrystusa, złożyć podziękowanie za łaski doznane w ciągu całego mojego życia i dobroć, jaką miałem od Boga wielkiego w tej ziemskiej wędrówce.

Bogu niech będą dzięki za te wspaniałe przeżycia. Zachęcam naszych Rodaków w Szwajcarii do tych wspaniałych przeżyć.

Nawet ci, dla których religia i wiara są abstrakcją, odnajdą czas do wspaniałych chwil poza wszelkimi obawami przed klerikalizmem i dewocją, która często jest kojarzona z pielgrzymkami.

*Janusz Neumann-Szczepkowski
dawny konsul dla Polaków w Szwajcarii*

26 maja szlakiem pielgrzymim śladami naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa udała się kolejna już grupa Polaków mieszkających w Szwajcarii. Tym razem liczyła ona sobie 33 osoby, które reprezentowały cały kraj: od St. Gallen po Genewę, od Ticino po Zurych.

Pielgrzymkę prowadziła dr Barbara Strzałkowska z UKSW, która mimo młodego wieku, posiada ogromną wiedzę z zakresu bibliistyki, a także doświadczenie organizacyjne, budowane przez sześć lat pracy z grupami oraz trzyletnimi studiami w L'Ecole Biblique et Archeologique w Jerozolimie, w prowadzeniu pielgrzymek po Ziemi Świętej. Nic więc dziwnego, że pielgrzymka odbywała się sprawnie, bez żadnych zgrzytów organizacyjnych czy opóźnień. Dr Strzałkowska posiadała umiejętność opowiadania o sprawach religii, Biblii, nauki czy nawet

kująco krótko, zaś w wielu byliśmy po prostu sami. Pani przewodnik przyznała, że pierwszy raz zdarzyło jej się, że byliśmy jedyną grupą w Wieczerniku! Oczywiście, należy dodać, że jako pielgrzymi czuliśmy się całkowicie bezpieczni. Tylko raz natknęliśmy się na przejaw bieżącej polityki, kiedy Żydzi świętowali rocznicę wojny sześciodniowej i pierwszy raz w historii zdecydowali się na demonstrację w muzeum Jerozolimskie dzielnicy Jerozolimy.

Drugą okolicznością sprzyjającą była obecność pani Ani Buczek z Zurychu i jej cudowny śpiew, który ozdabiał nasze codzienne Msze Święte. Dzięki tej muzycznej oprawie mogliśmy odrywać się od codzienności, zmęczenia, natarczywych handlarzy oraz upału i wchodzić w modlitwę. Rzeczywiście, pielgrzymka do Ziemi Świętej jest niemal obowiązkiem

Śladami Zbawiciela

polityki w sposób interesujący, a zarazem konkretny, przy czym jej ujmujący sposób bycia oraz niewyczerpana cierpliwość udzielały się także pozostałym pielgrzymom. Chociaż większość z nas poznawała się dopiero w trakcie wyjazdu, szybko zaczęliśmy stanowić zwartą wspólnotę, w której panowała świetna i zgodna atmosfera, a nikt nie pozostawał bez pomocy. Świadczy o tym najlepiej przebieg wieczoru zapoznawczego, w trakcie którego niektóre osoby dzieliły się swoimi nierzadko skomplikowanymi i trudnymi historiami życiowymi. Niewątpliwie był to znak wzajemnego zaufania i otwarcia.

Dwie okoliczności sprzyjały naszemu naśladowaniu Jezusa. Pierwsza to właściwie szczęście w nieszczęściu. Nieszczęście mieszkańców Ziemi Świętej – brak turystów i pielgrzymów wystraszonych doniesieniami z Bliskiego Wschodu – dla nas okazało się okolicznością sprzyjającą. W wielu miejscach, gdzie zazwyczaj czeka się długo na wejście jak np. przed Bazyliką Narodzenia w Betlejem czy Grobem Pańskim w Jerozolimie, czekaliśmy zaska-

każdego chrześcijanina. Nawet po tygodniowym pobycie w Izraelu już inaczej czytać się będzie Pismo Święte i słuchać Ewangelii. Jest to również lekcja, jak pilna i ważna jest jedność między chrześcijanami. Rozdarcia między wspólnotami chrześcijańskimi, szczególnie widoczne w Bazylice Grobu Pańskiego, powodują ból u każdego, komu zależy na losie owczarni Chrystusa.

Plan został zrealizowany nawet z nadatkiem, którym w naszym przypadku była pielgrzymka do miejsca męczeństwa św. Szczepana – dziś jest to siedziba wspomnianej już L'Ecole Biblique et Archeologique, kawa w Hospicjum Austriackim oraz dzień wolny na Starym Mieście w Jerozolimie. Byliśmy więc w Ain Karem – miejscu nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję, nocowaliśmy dwie noce w Betlejem, potem przeniesiliśmy się na północ do hotelu w Tyberiadzie. Stamtąd mieliśmy dogodną bazę wypadową do Nazaretu, Kany Galilejskiej – tam małżeństwa obecne na pielgrzymce odnowiły swe przyrzeczenia ślubne, góry Tabor i Jeziora

Galilejskiego, po którym pływaliśmy statkiem, a gościnni gospodarze w trakcie rejsu odwzorzyli nam Mazurek Dąbrowskiego.

Drugą część wyjazdu spędziliśmy w Jerozolimie. Oprócz gruntownego zwiedzania Miasta Pokoju (Bazylika Grobu Pańskiego, Droga

Krzyżowa, Góra Oliwna, Getsemani, Kościół św. Anny z sadzawką Owczą, Pałac Kajfasza, Wieczernik, Ściana Płacu, Muzeum Yad Vashem, Muzeum Narodowe, Stare Miasto) wyjeżdżaliśmy stamtąd do Jerycha – miejsca nawrócenia Zacheusza, Betanii – miejsca

wskrzeszenia Łazarza, a także do Qumran i nad Morze Martwe.

3 czerwca na lotnisku w Genewie wszyscy załadowali, że te dziewięć dni w Ziemi Świętej minęły tak szybko.

ks. Marek Dobrzeński



Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej

Samolotem Easyjet z Genewy wystartowaliśmy 26 maja 2011 o godz. 7.10 na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Zapowiadała się wielka przygoda. Po przylocie w hali lotniska pierwszą niespodzianką był dla mnie wszechobecny język rosyjski. Jak się okazało, wrażenie to miało się w trakcie pielgrzymki powtarzać.

Nasza przewodniczka, młoda i uroczą pani Basia, a oficjalnie dr Barbara Strzałkowska, rozpoczęła liczenie swoich podopiecznych, po czym udaliśmy się do biało-czerwonego autobusu z polskim godłem, który miał się stać środkiem naszego codziennego transportu. Tam także czekał na nas

miejscowy opiekun. Wyjechaliśmy z terenu lotniska w Tel Awiwie, przyglądając się jakże innej roślinności. Wielką radością dla oczu były kwitnące przy drogach oleandry. Jechaliśmy do pierwszego miejsca na trasie naszej pielgrzymki, Ain Karem. Okazało się, że trasa ułożona jest chronologicznie, zaczęliśmy bowiem poznawanie Ziemi Świętej w miejscu nawiedzenia przez Maryję św. Elżbiety. Na wewnętrznej ścianie dziedzińca Kościoła Nawiedzenia św. Elżbiety zbudowanego w latach trzydziestych XX wieku, widnieje 45 tabliczek ze słowami Magnificat w różnych językach, który właśnie tu Maryja wypowiedziała.

Pani Basia zwróciła nam uwagę na tabliczką w języku polskim, założoną przez żołnierzy armii Andersa. W dalszym toku pielgrzymki dane nam było jeszcze kilka razy spotykać ślady bohaterskich i nieszczęsnych polskich żołnierzy, którzy błagali Boga o wolność dla Polski i o możliwość powrotu do Ojczyzny. Wkrótce odbyła się nasza pierwsza pielgrzymkowa Msza św., a miała ona miejsce w malowniczej scenerii ogrodu na Wzgórzu Nawiedzenia.

Większość pielgrzymów poznała wówczas naszego przewodnika duchownego, ks. Marka. On i pani Basia okazali się być najmłodszymi wśród nas.

Od początku nasza przewodniczka uczyła nas na fakt, że na trasie pielgrzymki często będziemy odwiedzali kościoły wybudowane w XX wieku, stawiane jednak w miejscach uświęconych tradycją przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Ziemia, po której stąpanie rozpoczęliśmy, przechodziła burzliwe koleje losu. Świątynie były budowane i burzone, a miejsca kultu chrześcijańskiego bywały przejmowane przez głosicieli innych religii.

Dostajemy trochę wolnego czasu, którą większość przeznacza na pierwszą na Ziemi Świętej kawę. Niektórzy udają się do pobliskiego Sanktuarium Narodzenia Jana Chrzciciela, gdzie z kolei na dziedzińcu wypisany jest na tabliczkach w wielu językach kantyk Zachariasza. Tu napotykamy inną grupę polskich pielgrzymów, a czarnoskórą księżkę z śnieżnobiałą koszulą z koloratką wychodzący z grotu upamiętniającej miejsce narodzenia Jana Chrzciciela przywołuje mi na myśl uniwersalność i powszechność naszego Kościoła. Nadchodzi pora, by udać się do hotelu. Po pierwszych niezapomnianych wrażeniach autobus zabrał nas do Betlejem, gdzie mieliśmy spędzić dwie noce. Betlejem leży na terenie Autonomii Palestyńskiej, konieczne więc było przedostanie się przez check point, co na szczęście dla nas nie było takim problemem, jakim jest to dla ludności miejscowej. Po rozlokowaniu się w hotelu skosztowaliśmy pierwszego posiłku na Ziemi Świętej. Do niespodzianek należała kalarepka (chyba) w kolorze bordo i kalafior w odcieniu intensywnej żółci. Co ciekawsi wyruszyli po kolacji na wieczorny spacer po Betlejem. W pierwszym sklepie spożywczym odkryliśmy... polskie słodycze, a sprzedawca i jego dzieci mówili do nas po polsku „Dzień dobry”. Co za miejsce!

Następny dzień po śniadaniu rozpoczyna się od Mszy w grocie św. Hieronima znajdującej się w kompleksie Bazyliki Narodzenia. Dowiadujemy się, że została ona zbudowana przez zasługi i starania św. Heleny i jest najstarszym kościołem chrześcijańskim na świecie.

Św. Helena przyjechała do Palestyny i poszukując miejsc związanych z życiem Jezusa opierała się na przekazie tradycji mówionej. Dostanie się jednak do Bazyliki Narodzenia nie jest takie proste. Najpierw wchodzimy do kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej, świątyni współczesnej, będącej częścią Bazyliki Narodzenia, którą opiekują się oo. franciszkanie. To stąd co roku przekazywana jest w wieczór wigilijny na cały świat pasterka. Kościół Narodzenia Pańskiego jest wspólnie zarządzany przez społeczność greckich i armeńskich prawosławnych oraz franciszkanów. Zanim będziemy mogli się tam dostać, pani Basia prowadzi nas do Groty Mlecznej. Jest to mała kapliczka upamiętniająca ucieczkę św. Rodziny do Egiptu. Miejsce to jest

szczególnie odwiedzane przez kobiety nie mogące doczekać się potomstwa. Pani Basia zdradza nam, że obecni tu franciszkanie mają specjalny proszek, którego zażywanie pozwoliło w wielu wypadkach doczekać radości macierzyństwa, a potwierdzają to rozwieszane na ścianach zdjęcia szczęśliwych rodzin i liczne wpisy. W drodze powrotnej do Bazyliki Narodzenia niektóre z pań ulegają pokusie kupna mniej lub bardziej prawdziwych turkusów i korali po nader niskiej cenie u czatującego na turystów Araba. Oferowane są też różańce po 10 sztuk za dolara i oczywiście woda mineralna. Niech żyje! Tej nigdy dosyć. Jesteśmy tu przecież w porze letniej. We wnętrzu Bazyliki Narodzenia musimy czekać w kolejce wśród wielu innych pielgrzymów, by dostać się do Groty Narodzenia, w której pobyt trwa tylko moment.

Następnie autobus zawiózł nas do miejsca zwanego Polem Pasterzy. Tu, jak głosi tradycja, pastuszkom ukazała się gwiazda wskazująca drogę do szopki betlejemskiej. Współczesna świątynia zaprojektowana przez znanego nam już architekta włoskiego o nazwisku Barluzzi, przypomina kształtem szałas pasterski. W Betlejem śpiewaliśmy kolędy, choć był to koniec maja i wokół zamiast choinek rosły przepiękne cyprysy. Ten dzień przyniósł nam kolejne spotkania z oferującymi coś do sprzedaży tubylcami. Wśród nich powszechną wesołość wywołał człowiek wołający po polsku „fujarka za dolarka” lub „fujara za dolara”. Po obiedzie mieliśmy w planie pierwszy pobyt w Jeruzolimie.

W autobusie pani Basia opowiadała nam o tym, co zobaczymy, o dzisiejszej Jeruzolimie, o próbach uruchomienia tramwaju trwających od trzech lat. Później w Jeruzolimie wielokrotnie przechodziliśmy przez tory tramwajowe i nawet wiedziliśmy pusty tramwaj odbywający próbne jazdy i był to chyba jedyny wątek, gdzie można się było beztroško uśmiechnąć, bo uświadamialiśmy sobie, że zbliżamy się do świata wewnątrznie skomplikowanego i rozdartego. „Wstępowaliśmy” do Jeruzolimy, świętego miasta leżącego na wysokości 800 m. n.p.m, o którym psalmista pisał „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: „Pójdziemy do domu Pana” i już stoją nasze stopy u bram twoich, Jeruzalem”. Uwagę przykuwała współczesna architektura miasta widziana przez okna autobusu, a zaprojektowana z wielkim rozmachem.

Zanim jednak dotarliśmy do murów okalających stare miasto, zwiedziliśmy nowoczesny kościół św. Piotra in Gallicantu (0 pianiu koguta). Jest on zbudowany w miejscu domu Kafjasza, gdzie Jezus został przyprowadzony jako oskarżony przed Sanhedrynem. W podziemiach kościoła znajdują się lochy, w których przetrzymywano złoczyńców,

tam także przetrzymywany był Jezus po skazaniu. Na zewnątrz widzimy stare, kamienne schody prowadzące do Ogrodu Getsemani i pomnik św. Piotra upamiętniający jego trzykrotne zaparcie się Jezusa. Stamtąd też rozpościera się przepiękna panorama na starą Jeruzolimę, gdzie znaleźliśmy się wkrótce przechodząc na stare miasto przez bramę Syjon.

Pani Basia prowadziła nas wąskimi uliczkami starego miasta, pokazując fragmenty prastarej ulicy Cardo i zmiierzając w stronę Ściany Płaczu. Byliśmy w dzielnicy żydowskiej. Terazniejszość krzyżowała się z przeszłością, małe dzieci w jarmułkach na głowach biegały beztroško po ulicach, plac zabaw wciśnięty był w jedno z nielicznych wolnych miejsc wśród nowo wybudowanych domów, gdzie ceny mieszkań osiągnęły zawrotne sumy i turyści przeciskają się pomiędzy samochodami, które nie mają gdzie zaparkować. Zwracam uwagę na jednolity kolor wszystkich domów wynikający z faktu, że budowane są wyłącznie z piaskowca. Osiągnęliśmy taras widokowy, skąd ujrzeliśmy charakterystyczną panoramę starej Jeruzolimy ze złocistą kopułą meczetu i Wzgórzem Świątynnym. Aby przedostać się do Ściany Płaczu, zwanej też Murem Zachodnim, gdyż pierwotnie był on zachodnim fragmentem zburzonej świątyni jerozolimskiej, musieliśmy przejść przez check point. Zanim to się jednak stało, wszelki ruch został zatrzymany, dopóki nie sprawdzono, czy porzucona w bliskości punktów kontrolnych torba nie zawiera ładunków wybuchowych.

Wreszcie mogliśmy udać się pod Ścianę Płaczu, panowie i panie osobno. Był to piątek wieczór i rozpoczął się szabas. Wszyscy panowie zostali zobligowani do założenia jarmułek. Niektóre modlące się kobiety kiwały się miarowo, wkładały skrawki papieru z prośbami w załamania w murze, a ja ciągle miałam przed oczami wspomnienie Jana Pawła II, kiedy wsuwał swoją karteczkę. Oczywiście, ortodoksyjni Żydzi poubierani byli w starozakonne, rytualne stroje. Dowiedzieliśmy się od pani Basi, że rytualne futrzane czapy są bardzo drogie, że muszą być zrobione z tylko jednego zwierzęcia.

Ktoś wyraża ochotę pociągnięcia Żyda starozakonnego za pejs, czemu oczywiście nie folguje, oj, byłaby awantura! Mamy trochę wolnego czasu i każdy z nas może przeżyć obecność w tym niezwykłym miejscu po swojemu. W końcu wracamy do Betlejem, gdzie nocujemy po raz drugi i ostatni. Następnego poranek przynosi niespodziankę, graniczącą wg. pani Basi z cudem - pada deszcz, co jest o tej porze roku niezwykle. Udajemy się najpierw nad Morze Śródziemne do Cezarei, miasta zbudowanego

wanego przez Heroda Wielkiego. Pierwotnie był tam wielki port, amfiteatr, hipodrom, akwedukt i świątynie. W amfiteatrze odśpiewaliśmy „Barkę” i przypatrując się pozostałościom dawnej, przemijającej świetności choć przez moment mogliśmy zamoczyć nogi w śródziemnomorskiej wodzie. Intensywny plan naszej pielgrzymki nie pozwalał na dłuższy pobyt. Dalej pojechaliśmy wzdłuż wybrzeża śródziemnomorskiego w kierunku Haify, trzeciego co do wielkości miasta Izraela. Bogata roślinność cieszyła oczy. Naszym celem była góra Karmel, gdzie odwiedziliśmy kościół Stella Maris. Następnie z punktu widokowego mogliśmy popatrzeć na położone u stóp morza miasto. Było co fotografować! W dalszej drodze wzdłuż góry Karmel pani Basia zapowiedziała widok wspaniałego ogrodu, z jakiego słynie siedziba wyznawców znanej raczej mało komu religii bahianistów.

Kolejnym etapem naszej pielgrzymki był Nazaret, miasto liczące obecnie 70 tys. mieszkańców. Po obiedzie zwiedziliśmy, idąc niestety szybkim krokiem, monumentalną Bazylikę Zwiastowania. W niższej części Bazyliki znajduje się grota, gdzie wg przekazu tradycji, Archanioł Gabriel zwiastował Maryi, że stanie się Matką Syna Bożego. Na zewnątrz i wewnątrz Bazyliki znajdują się liczne mozaiki przedstawiające Matkę Boską tak, jak wyobrażają Ją sobie przeróżne narody. Dla mnie zawsze czymś niezwykłym jest obraz Matki Bożej o skośnych oczach. Nasza codzienna Msza św. została odprawiona w pobliskim kościele św. Józefa. Święta Rodzina wiodła przez długie lata życie ukryte właśnie tu, w Nazarecie, nie troszcząc się o rozgłos i sławę, bo wielkość nie polega na tym ostatnim – tak rozumiałam myśl ukrytą w homilii ks. Marka. Jednocześnie przypomniałam sobie słowa pieśni do tekstu o. J. Majkowskiego TJ „Matko Boża z Betlejemu nad dzieciątkiem pochylona, każde dziecko polskiej ziemi w Twe Matczyne weź ramiona, Matko Boża z Nazaretu zanurzona w szarym trudzie, w młodych sercach wiarę wzniecasz, ufność, miłość w nich rozbudzasz”.

ZNazaretu udaliśmy się do Kany Galilejskiej. Niestety, nie mogliśmy się całą grupą dostać do kościoła, gdyż inni pielgrzymi mieli tam swoje nabożeństwo. Na zewnątrz przy zaimprovizowanym ołtarzu ksiądz Marek odnowił przyrzeczenia małżeńskie dla obecnych wśród nas par. Przez cały czas bardzo natarczywy głos z głośnika przeszkadzał nam w skupieniu. Choć nie byłam w stanie zrozumieć mowy, odczuwałam, że kto inny dyktuje tu warunki, a my, turyści chrześcijańscy, przydamy się tu jako jedynie kupujący. Pojedynczo lub bocznym wejściem udało się nam rzucić okiem na wnętrze świątyni, gdzie grupa

neokatechumenalna odnawiała przyrzeczenia małżeńskie. W pobliskim sklepie z pamiątkami można było nabyć wino z Kany Galilejskiej tudzież inne suweniry.

Wyruszyliśmy do Tyberiady, miasta położonego nad Jeziorem Genezareth. Pani Basia zwróciła nam uwagę, że ten jakże cenny akwen wodny, zwany także Morzem Galilejskim lub Jeziorem Tyberiadzkim, a po hebrajsku Kinneret, czyli Harfa z powodu jego kształtu, położony jest około 200 m poniżej poziomu morza.

Wieczorem odbyło się spotkanie towarzyskie całej naszej grupy, gdzie mogliśmy się nawzajem czegoś więcej o sobie dowiedzieć. Nasze małżeństwa podjęły nas winem z Kany Galilejskiej.

Następnego dnia z samego rana czekała nas przejażdżka statkiem po jeziorze. W Tyberiadzie temperatura jest wyższa niż w Jerozolimie, poranek był zatem tym bardziej właściwą porą. W pewnym momencie ujrzałam naszego miejscowego przewodnika stojącego z ręką na sercu, a z głośnika rozległ się niespodzianie dla nas wszystkich Mazurek Dąbrowskiego. Organizator podróży zadbał także o to, by na statku powiewała polska bandera. Cieszyliśmy się tym pięknym porankiem i niezwykłością miejsca.

Czytania z fragmentu Ewangelii opowiadające o połowie ryb, uciszeniu burzy i Jezusie idącym po wodzie wprowadziły nas w modlitewny nastrój. Po powrocie na ląd autobus zawiózł nas do Tabhy, gdzie położony jest nad jeziorem kościół Prymatu Piotra. Tutaj Jezus ukazał się uczniom po zmartwychwstaniu i zapytał Piotra, czy Go kocha, po czym rzekł do niego „Paś baranki moje”. Mogliśmy na moment zejść na brzeg jeziora. Chwilę potem rozpoczęła się nasza pielgrzymkowa niedzielna Msza św. w cieniu olbrzymich figusów, wśród pięknej roślinności na Górze Ośmiu Błogosławieństw. Oczywiście, nie byliśmy tu sami. Inne grupy także miały swoje msze pod gołym niebem. Niestety, gdzieś w pobliżu ktoś wykonywał głośną pracę budowlaną, bo nie wszyscy na tej ziemi świętują w niedzielę... Po zwiedzeniu i chwili zadumy w Kościele Błogosławieństw zbudowanego przez znanego nam już architekta Barluzziego, udaliśmy się do Kafarnaum, miasta Jezusa. Tutaj Jezus powołał pierwszych uczniów i jak mówi Pismo św., tu zamieszkał w domu św. Piotra i jego rodziny. W czasie naszej pielgrzymki dowiadaliśmy się w wielu miejscach, że opiekują się nimi franciszkanie, ku memu zdziwieniu spotykaliśmy także czarnoskórych zakonników. To święte miejsce udało się ocalić dzięki temu, że franciszkanie kupili tu ziemię i przeprowadzili prace wykopaliskowe. Odsłoniły one fragmenty domu Piotra oraz synagogi z IV w. Obok odkrytych podziemi domu św. Piotra stoi

obecnie nowoczesny kościół o ciekawej architekturze. Nadeszła pora obiadu, na który tym razem pojechaliśmy do kibucu w Ein Gev. Zapowiedziana była „ryba św. Piotra”. Pani Basia mówiła nam, na czym polega idea kibucu i dała delikatnie do zrozumienia, że ciężoty komunistyczne leżą w naturze żydowskiej. Miejsce okazało się piękne, położone po przeciwległej stronie Jeziora Tyberiadzkiego, blisko granicy z Jordanią. Wielu młodych ludzi, przybyszów z całego świata, spędzających tu wakacje jako wolontariusze, uwijało się serwując obiad.

Kolejną atrakcją – niespodzianką był wypad na Wzgórza Golan, przy czym pani Basia podkreślała, że możliwe jest to jedynie dzięki dobrej woli kierowcy, gdyż drogi są wąskie i kręte, a autobus długi. Faktycznie, na niektórych zakrętach musieliśmy wstrzymać oddech. Widoki wraz z panoramą na Jezioro Genezareth były niezwykle, gdyby tylko nie było tu drutów kolczastych... W kilka dni po powrocie z pielgrzymki można było dowiedzieć się w wiadomościach, że na Wzgórzach Golan znów padły strzały i po stronie palestyńskiej są kolejni zabici. Po powrocie na niziny kierowca dostał od nas gromkie brawa, po czym zostaliśmy zawiezieni nad rzekę Jordan, w symboliczne miejsce chrztu Jezusa, Yardenit.

Wpierwszej chwili napotkaliśmy tam spory tłumek. Nieco dalej ludzie w białych szatach zanurzały się w wodzie, co wyglądało na rytuał chrztu. Podpływały do nas wielkie ryby, a pani Basia karmiła je... sezamkami! Po chwili ubyto turystów i można było symbolicznie zamoczyć nogi w wodach Jordanu, o którym wiedzieliśmy już, że jest obecnie wąską rzeczką. Droga powrotna do autobusu prowadziła oczywiście przez duży sklep z pamiątkami, gdzie niektórzy z nas zakupili m. n. przepyszny dżem daktylowo-orzechowy. Jak zwykle pobyt w sklepie przeciągał się...

Jeszcze jedną niespodzianką była wizyta w szlifierni diamentów. Najpierw zostaliśmy oprowadzeni po wystawie informującej w tym temacie, po czym zaproszono nas do robienia zakupów w sklepie jubilerskim. Kilka ekspedientek mówiło do nas po rosyjsku. Jak wszędzie, i tu kuszono nas zniżkami, a nawet komplemencjami, jak było to w moim przypadku. Może nie były to powszechne zakupy, ale niektórzy z nas ulegli pokusie. W drodze powrotnej do hotelu zobaczyliśmy stary kościół katolicki, gdzie właśnie zebrała się bardzo nieliczna grupa wiernych na wieczorną Mszę św. Na tyłach kościoła spotkaliśmy kolejne polonicum, pomnik zbudowany przez żołnierzy II Korpusu Polskiego wzniesiony w maju 1946 roku.

Anna Buczek-Merz
cdn...

W dniach 25 – 26 maja br. odbyła się w Witebsku na Białorusi VII Międzynarodowa Konferencja nt. etyki lekarskiej. W spotkaniu, które zorganizowane zostało na Witebskim Państwowym Uniwersytecie Medycznym im. P. M. Maszerowa pod patronatem kurii diecezji witebskiej uczestniczył m. in. dr n. med. Andrzej Pazera, radiolog z La Chaux de Fonds, członek Rady Duszpasterskiej Ośrodka PMK w Neuchâtel.

Poniżej zamieszczamy relację Pana doktora Pazery z Witebska oraz treść jego wystąpienia na Konferencji.

DR ANDRZEJ PAZERA

O etyce lekarskiej

Kilka lat temu Polską Misję Katolicką w Marly i liczne ośrodki PMK w Szwajcarii odwiedził J. E. Ks. Bp Władysław Blin - ordynariusz witebski. Dowiedziałem się wówczas, że wraz z tamtejszym Uniwersytetem Medycznym Przyjaźni Narodów organizowane są w Witebsku międzynarodowe konferencje poświęcone problemom etyki lekarskiej we współczesnym świecie i to właśnie z inicjatywy Księdza Biskupa, którego diecezja powierzanią odpowiada niemalże całej Szwajcarii. W maju 2008 byłem tam na zaproszenie Księdza Biskupa pierwszy raz. Wówczas mieszkałem gościnnie w ogromnym bloku na ósmym piętrze – w domu, kurii i jedynej wtedy siedzibie biskupiej. Zaś na ogromnym, blokowym osiedlu czterystutysięcznego Witebska wylaniały się z ziemi mury pod katedrę, dom biskupi, kurię i zarazem nowo powstającą parafię. W tym roku 18 czerwca odbyła się konsekracja, ale już katedry, która do tej daty funkcjonowała od ponad roku jako kościół parafialny. Kuria, dom biskupi jeszcze nie są wykończone, ale część katechetyczna już jest otwarta, choć do ostatecznego kształtu trzeba jeszcze wiele. Ksiądz Biskup został jeszcze w swoim bloku.

Na siódmą już z kolei międzynarodową konferencję, która zgromadziła przed-

stawiciele 12 krajów z Europy i Azji, zaproszenie otrzymałem od – powiedzmy - lokalnego „ministra zdrowia”, lekarza wojewódzkiego oblasti Witebsk, profesora Jurija Derkacza. Po uzyskaniu wizy 24 maja wieczorem wylądowałem w Mińsku. Godzinę później z Rzymu przyleciał oficjalny delegat Watykanu, wicedziekan rzymskiego pontyfikalnego Instytutu „Camilianum”, a zarazem wysłannik J. E. Ks. Abpa Zygmunta Zimowskiego, który osobiście był w Witebsku rok temu jako przedstawiciel Watykanu odpowiedzialny za duszpasterstwo służby zdrowia. Z lotniska wysłany przez mera Witebska kierowca, jadący bardzo ostrożnie i przepisowo, zawiózł nas pod Witebsk do ho-

telu na nocleg. Była już północ, a gospodarze czekali z gorącą kolacją! - naprawdę niezwykła gościnność.

Rano przed rozpoczęciem konferencji główna organizatorka pani doktor Ludmiła Jakowlewna z córką Jadzią, która była

Teraz już na konferencję. Poprzednia była w sali wykładowej na Uniwersytecie. Tym razem w głównej sali obrad Parlamentu i Rządu Oblastii Witebsk. Piękna, duża, nowoczesna sala - audytorium wypełniła się ponad trzystu lekarzami bardzo sferminizowanego zawodu, a może też i z racji samego charakteru i tytułu spotkania. W prezydium: biskup ordynariusz witebski, rektor Uniwersytetu, lekarz wojewódzki oblasti, profesor Massimo Petrini reprezentujący Watykan i dr. L. Jakowlewna jako reżyser całości. Po otwarciu Konferencji przez Księdza Biskupa głos zabrał profesor Jurij Derkacz zaznajamiając nas z perspektywami rozwoju służby zdrowia na Białorusi i w

witebskiej oblasti. Następnie referat o opiece w terminalnej fazie choroby wygłosił prof. M. Petrini. Mówił o fizycznym cierpieniu łączącym się z rozmiarem religijnym, a przez to nabierającym zupełnie innego sensu: to fizyczne współczesna medycyna może i potrafi zresztą skutecznie ograniczyć, a nawet wyeliminować.

Następny referat pochodził z watykańskiej Rady ds Duszpasterstwa Służby Zdrowia (autor D. Giers) i był zatytułowany: „*Kościół katolicki wobec wolontariatu i służby wolontaryjnej wobec chorych*”. Rozpoczął się od nawiązania do Europejskiego Roku Wolontariatu. Z punktu widzenia Kościoła katolickiego wolontariat w ogóle, a ten wobec chorych jest szczególnie, najpiękniejszym żywym świadectwem miłosierdzia i jednym z najważniejszych narzędzi w realizacji misji Kościoła. Jest sposobem

aktywnego działania na rzecz obrony życia i godności człowieka chorego, starszego, opuszczonego czy także i dzieci.

Wolontariat we współczesnym świecie promuje chrześcijańską koncepcję istnienia. Uczy szacunku dla każdego życia ludzkiego niezależnie od sytuacji, w jakiej się ono znajduje. Szpital-fabryki, menadżerska aktywność i produktywność, powodują narastającą nierówność w dostępie do usług zdrowotnych. Dla mniej



Lekarz wojewódzki, naczelny lekarz szpitala uniwersyteckiego (w fartuchu), bp A. Dziemianko – Mińsk, bp W. Blin – Witebsk, dr Andrzej Pazera

tłumaczem, przyjechały po nas i udaliśmy się do Witebska. Po spotkaniu z Księdzem Biskupem udaliśmy się obejrzeć, a Ksiądz Biskup w obecności wyżej wspomnianego lekarza wojewódzkiego przede wszystkim pobłogosławić i poświęcić nowy dom matki i dziecka, gdzie odbywają się porody i te – powiedzmy - zwykle i te skomplikowane dla kobiet z całej okolicy. Bardzo piękny i nowoczesny, świetnie wyposażony obiekt.

zamożnych, a zwłaszcza biednych, uzależnionych albo przewlekle czy śmiertelnie chorych, rola wolontariuszy jest nieoceniona. Katolicka wizja zdrowia obejmuje bowiem nie tylko fizyczne, psychiczne, ale i duchowo-religijne potrzeby człowieka. Otwiera mu transcendentną nadzieję do budowania dalszego życia albo też przyjęcia jego naturalnego końca. Wolontariat uczy opieki nad chorym, solidarności, więzi łączącej ludzi. To powołanie po odpowiedniej formacji wypełnia istniejącą lukę, to nowa misja społeczna, do której zachęcają głowy państw i rządów, to ogromny krok naprzód w budowaniu cywilizacji miłości i nieoceniony element opieki paliatywnej.

mediów, poradniki, podręczniki i inne formy aktywności edukacyjno-szkoleniowe rozszerzają się na lokalne społeczności, parafie, szkoły. Projekt rozwoju wolontariatu hospicyjnego „*Lubię pomagać*” wspiera rekrutację i szkolenie kolejnych wolontariuszy, edukuje społeczeństwo.



W przerwie konferencji

na Białorusi

Drugiego dnia ks. dr Piotr Krakowiak z Gdańska, krajowy duszpasterz hospicjów w Polsce, wygłosił referat pod tytułem: „*Dobre praktyki wolontariatu hospicyjnego w Polsce jako przykład budowania współpracy pomiędzy Kościołem, służbą zdrowia i organizacjami charytatywnymi*”. Rozpoczął od przypomnienia powołania pierwszego hospicjum św. Krzysztofa w Londynie, założonego przez gorliwych chrześcijan. Stręcił historię powstawania hospicjów w Polsce, tych stacjonarnych i tych domowych. Wspominał także o niebezpieczeństwie medykalizacji opieki paliatywno-hospicyjnej jako skutku zmian w strukturze służby zdrowia. Ciągła troska o pozamedyczne aspekty zespołowej opieki u kresu życia wyraża się jednak i potwierdza także poprzez działalność wydawniczą i szkoleniową Krajowego Duszpasterza Hospicjów. Kampanie „*Hospicjum to też życie*”, zaangażowanie

Jeden z podręczników pod tytułem „*Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*” uzyskał rekomendację Ministerstwa Edukacji i jest tłumaczony na język włoski na jednym z papieskich uniwersytetów. Podręcznik „*Przewlekle chory w domu*” wraz z filmem edukacyjnym wspiera liczne rodziny i nieformalnych opiekunów, wolontariuszy, sąsiadów, członków parafii, pomagając przewlekle chorym, starszym czy umierającym w swych domach. To są gotowe wzory do przejścia także na Białorusi, aby w ten sposób Kościół i społeczeństwa odpowiedziały na apel papieża Benedykta XVI, który w przesłaniu na Światowy Dzień Chorego powiedział: „*W twarzach osób chorych umiejcie zawsze dostrzegać Oblicze oblicz, czyli Chrystusa*” (Watykan, 2011). To bogato ilustrowane wystąpienie wywołało bardzo duże zainteresowanie i w moim

odczuciu - jako uczestnika - posiadało ogromne dobro na przyszłość. A że sprawy duchowo-religijne zostają dostrzeżone przez świeckie władze służby zdrowia nie bez znaczenia jest fakt, że mogłem uczestniczyć także w poświęceniu katolickiej kaplicy w uniwersyteckim i wojewódzkim zarazem szpitalu w Witebsku.

W drugim dniu obrad było wiele krótkich wystąpień o niebezpieczeństwach związanych z narkotykami, alkoholizmem, AIDS i innych zagrożeniach człowieka i rodzin. Jednego z tych wystąpień, wygłoszonego przez doktor Iryne Szeremete ze Lwowskiego Szpitala Klinicznego (Lwów - Ukraina) zatytułowanego „*Życie jako dar od Boga*”, nie mogę pominąć mając na uwadze tych, którzy przeczytają ten tekst. Ta lwowska lekarka przed licznym i obcym dla niej audytorium nie ukryła faktu, że w latach niepodległości Ukrainy według nieoficjalnych statystyk dokonano 30 milionów aborcji. Mówiła o kulturze śmierci stającej się normą życia. Przypomniała słowa Matki Teresy na ten temat i mówiła o eutanazji. *Zaznaczyła, że obecne czasy cechuje: „...niechęć człowieka wobec cierpienia. Istnienie rozpowszechnionego stereotypu o tym, że życie powinno być szczęśliwym, zmusiło ludzkość do przemienienia się w oprawców, którzy mogą pozbawiać życia innych”.*

Zjazdy, kongresy o etyce nie są ani liczne, ani w moim skromnym doświadczeniu nie rozpowszechnia się głoszonych tam treści, dlatego dziękuję za to, że Ksiądz Rektor Sławomir Kawecki zachęcił mnie do podzielenia się z czytelnikami „*Wiadomości*” PMK tymi przeżyciami, których doświadczyłem w ostatnich dniach maja 2011. O pozazjadowych aspektach, obserwacjach i wrażeniach z tej pięciodniowej podróży może innym razem. ■



W domu rodziny - matki i dziecka

Czigodni Organizatorzy konferencji, Eksce-lencjo Księżę Biskupie, Przedstawiciele du-chowienstwa, Panie i Panowie uniwersytetu, drodzy Uczestnicy naszego spotkania!

Wśród wielu wystąpień, jakich w przeszłości wysłu-chaliście i jakie na tegorocznym spotkaniu jeszcze usłyszycie, pozwólcie, że daną mi możliwość za-brania głosu poświęcę nie jednemu zagadnieniu, lecz się z Wami podzielę tym, co szczególnie mnie zajmuje. Wysłuchajcie teraz, zanim odejdę na emeryturę, bo świadectwo kogoś, kto już nie jest aktywny, nie ma takiej wartości. To, co powiem, nie jest zresztą tylko moim odczuciem, ale także tych, z którymi się spotykałem w mojej pracy czy na kon-gresach, a dla których etyka odgrywa ważną rolę.

Po około trzydziestu pięciu latach pracy w zawo-dzie, z czego trzydzieści na Zachodzie, pozwalam

Równoległe z powodów między innymi ekono-micznych odbywa się przerywanie życia poczętego oraz eutanazja. Bo niby kto ma zapewnić albo opła-cić opiekę nad chorym czy nowo poczętym życiem. Może to i tylko jakiś zbieg okoliczności, ale ten wy-żej wspomniany jeden dolar to także cena jednej tabletki antykoncepcyjnej dziennie.

Równocześnie zaś jedna tabletką na przykład cyto-statyku osiągnęła już cenę ponad trzystu dolarów, a jedna perfuzja cztery tysiące i więcej. Wiem od ko-leżanek i kolegów, także ginekologów, że niektórzy przynajmniej chcieliby rozpowszechnić naturalne planowanie poczęć, a więc mówić o miłości, która wiąże się nierozdzielnie z odpowiedzialnością. Nie mogą jednak na ten cel uzyskać żadnych środków, bo na tym się nie zarabia. Są pieniądze i owszem, ale na rozdawanie prezerwatyw, igieł, strzykawkę i nie tylko, podobno w trosce o uzależnionych, czy na

Ten, kto ma dość pieniędzy, może sobie zrobić setki z arsenału trzech tysięcy badań i analizę genetycz-ną. Tym samym dowie się o rozlicznych chorobach, które wcale nie muszą go dotknąć. To ma zaś za skutek bardzo pożądanym strach, a w konsekwencji egoizm i gromadzenie pieniędzy i to dowolnym kosztem. Kolejnym skutkiem tego jest powtarza-nie tych badań. Nie byłoby w tym zresztą może i nic złego, gdyby nie fakt, że równocześnie inni i to masowo, także i z tego powodu, popadają w coraz większą nędzę. Rodzi się pytanie: czego naucza się w szkołach? Powinny przecież uczyć odpowiedzial-ności i dobrych wyborów w życiu. Często się pytam, także i samego siebie, czy ten nasz medyczny świat pragnie jeszcze rzeczywiście zdrowia oraz prawdzi-wego dobra człowieka.

Medykalizacja coraz większych problemów socjal-nych, spowodowanych przez ludzki i świadomie

DR ANDRZEJ PAZERA

Etyka w medycynie: w służbie człowieka czy przeciwko niemu?

WITEBSK, 26-27 MAJA 2011

sobie na początek przytoczyć kilka zdań relacji z wywiadu, jaki przeczytałem w naszym tygodniku-biuletynie lekarzy szwajcarskich, a którego auto-rem jest lekarz i redaktor naczelny zarazem innego czasopisma lekarskiego.

„Humanizm medycyny zmienia się stopniowo w maszynę do przywracania zdrowia, która musi się zarazem podporządkować dyktatowi ekonomii, wy-kuczając wszelką wizję humanitarną. Skuteczność zamiast empatii. Cyfry zamiast współczucia.

Medycyna dobrem konsumpcyjnym, biznesem takim jak inne. Człowiek na drugim planie.”

(Bulletin des medecins suisses' nr 4. z dnia 26.01.2011, strona 139).

Choć jako radiolog jestem ciągle jeszcze w bar-dzo uprzywilejowanej sytuacji badając ludzi, któ-rym nie muszę odmawiać diagnostyki, bo sprawy administracyjno-finansowe są już uregulowane, to otwarte oczy nie dają mi jednak spokoju. Myślę sobie, że z jednej strony codziennie ponad miliard ludzi ma żyć tylko za około jednego dolara, a inni wydają ponad sto tysięcy, aby przedłużyć swe życie o kilka tygodni lub, jak wyczytałem w innym nume-rze wyżej wspomnianego biuletynu, maksymalnie o pięć miesięcy. Nie zapominajmy przy tym, że na Zachodzie średnia długość życia i tak należy już do najwyższych na świecie.

pierwszych kilka reklamówek tabletki antykoncep-cyjnej dla uczennic czy studentek.

Umiemy coraz skuteczniej i za duże pieniądze le-czyć choroby przenoszone drogą płciową.



Otwarcie konferencji

Nie chcemy jednak, a raczej nie wolno nam, bo kto za to zapłaci, propagować, o ileż razy tańszy, a przy tym pewny i zdrowy oraz godny człowieka styl życia. Ta najmniej kosztowna profilaktyka przez unikanie niepotrzebnego ryzyka, nie jest niestety popularna, a wręcz jest uznawana za moraliza-torstwo. Leczymy, ale tylko objawy możliwych do uniknięcia i powtarzalnych do tego skutków. Moż-na by nawet zaryzykować zdanie, że nie zależy nam na uwrażliwieniu, zwłaszcza młodych ludzi, na możliwe do uniknięcia konsekwencje.

kształtowany hedonizm, antyrodzina i antynatali-styczna postawa rządzących politykami bankierów, świadomie niszczone, a i tak często słaba kondycja rodzin i ich przerażająco częsty rozpad, bardzo czę-sta somatyzacja wynikających stąd problemów nie tylko dzieci, kosztują nas coraz więcej. Oboje, już niekoniecznie zresztą rodziców, ale tak zwanych partnerów, trzeba zatrudnić poza domem. Nie jest prawie możliwe utrzymać tylko jednemu pracują-cemu nawet małą liczebną rodzinę. Ewentualną opiekę nad dzieckiem, jeśli już ono jest czy być musi, można w niewielkiej części odpisać sobie od podatku. Owszem, ale tylko wówczas, gdy ta opieka nie jest powierzona nikomu z najbliższej rod-ziny. Wychowanie dziecka kosztuje około 200 000 franków, czyli obecnie nawet ponad tyleż dolarów. Zarazem zaś prawie 40% obywateli na przykład mojego kantonu musi korzystać z pomocy socjal-nej, aby zapłacić ubezpieczenie chorobowe.

A po co komu zresztą kłopot z dziećmi? Przecież pies czy kot w domu to kłopot znacznie mniejszy.

Podobno ekonomia może się obejść bez dzieci, a to poprzez głównie okresowe zatrudnianie tak zwanej „siły roboczej”, którą po wykonanej pracy tak łatwo przecież z powrotem odesłać.

Nie wierzę, by nawet najlepsza medycyna mogła to wszystko uleczyć. Zaś wskutek tego coraz więcej

publikowanych ofert pracy dotyczy także dziedziny psychiatrii.

Można teraz zapytać, czemu jest to także problem radiologa. Jest, bo jako radiolog widzę w swojej pracy zakrzepice żyłne kończyn, ale też i mózgowce, a także zatory płucne u młodych dziewcząt i kobiet, bardzo często niestety także palących papierosy.

Robię badania w poszukiwaniu przyczyn bezpłodności, a równocześnie wiem, że najpierw niejedna z tych kobiet „ubezplodniła się” sama, najczęściej z pomocą lekarza. A zatem proponuje się jej in vitro z wszystkimi konsekwencjami, nie wyjaśniając ich zresztą jasno. O naturalnym planowaniu poczęć, czy też o osiągnięciach naprotechnologii w ogóle się nie wspomina.

Etyka chrześcijańska zaś, jako jedyna przeciwieństwo, uczy nas, że człowiek obok jest przeciwieństwem naszym bliźnim, nie wrogiem. Nie mogę milczeć jako lekarz i nie powiedzieć na przykład tej przed chwilą przebadanej ultradźwiękami czy komputerową tomografią dziewczynie, że szkodzi sobie sama. I na nic mi naukowe tłumaczenie, że takie czy inne powikłanie dotyczy małego odsetka pacjentów, bo każde życie jest przeciwieństwem równie ważne. Ta dziewczyna to najczęściej przyszła matka, która będzie chciała kiedyś zająć w ciąży, a to może być dużo, dużo trudniejsze. Może nawet jest już matką, a więc nie mogę biernie się tylko przyglądać tej walce życia i śmierci. I to tym bardziej, gdy ma to pozory naukowości. Taka postawa jest jednak dzisiaj bardzo źle widziana, a zmierza się, i to jawnie, do jej całkowitego wykluczenia.

Na skalę europejską chce się zabronić prawem odwoływanie się do klauzuli sumienia. Samo to ostatnie słowo skazuje się na zapomnienie, a ma je zastąpić wynik głosowania, konsensus albo na przykład decyzja pracodawcy.

Chwilowo tylko w Strasburgu odroczono głosowanie nad tym „szkodliwym” dla medycznego biznesu zagadnieniem.

„Obudź się, Hipokratesie” to tytuł francuskojęzycznej publikacji lekarzy katolickich adresowanej do kolegów, do których i ja też się zaliczam.

Wielu pracodawców zaczęło już mówić na głos o etyce. Nawet oferują pracownikom kursy. Jednakże zwykle propagują etykę tak, jakby była ona najpierw w służbie ekonomii. System, w którym żyję, nauczył mnie, że pieniądze są bardzo ważne, także w systemie zdrowotnym. Wizja zysku i to za obojętnie jaką cenę wydaje się jednak wyraźnie dominować.

Dlatego cieszę się, że mogę być dzisiaj tutaj razem z Wami, aby takie właśnie konferencje przyczyniły

się do budowy bardziej ludzkiego świata. Niechaj etyczne wykonywanie naszego pięknego powołania zachowa jego pierwotny cel i niech chociaż próbuje, ale tak naprawdę, pomóc każdemu, kto się do nas zwraca. Bo życie doczesne będzie mieć zawsze koniec na tej ziemi, zaś naszym ostatecznym przeznaczeniem nie jest przecież tylko wiara... w siłę nabywczą pieniądza. Nie chcę wracać do opisu, w jakich warunkach pracuję, bo można to przeczytać w wydrukowanej już formie wtedy, gdy byłem tu wśród Was po raz pierwszy trzy lata temu. Za zaproszenie tutaj Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Władysławowi Blinowi, którego poznałem, gdy kiedyś odwiedził nas w Szwajcarii, jeszcze raz pragnę jak najserdeczniej podziękować. To spotkanie to piękny powód, aby tutaj być.

Tak, jak i Wy, uczestniczę corocznie w wielu naukowych zebraniach i kongresach, by utrzymać licencję wykonywania zawodu. Słyszymy na nich setki wystąpień o postępach medycyny i tych faktycznych, które są, ale i niestety często też tylko tak podanych, że mają być uznane za postęp. Te ostatnie zresztą za ogromne sumy pieniędzy. Pacjenci, a w tym przypadku klienci, oprócz tego, że są obiektem zainteresowania, nie otrzymują tego, co im się naprawdę należy. Bo czy można nazywać autentycznym postępem jeszcze jedną próbę nowej lub zmodyfikowanej chemioterapii obciążonej ciężkimi objawami ubocznymi, gdy chory nie myśli już, jak przedłużyć swoje życie? Niestety, zazwyczaj już i nie znajduje nikogo, kto zechce mu okazać prawdziwe współczucie, serce, czy empatię, kto poświęci mu swój czas, aby wspólnie zastanowić się na tym, skąd przyszlśmy, po co żyjemy oraz dokąd i jak powinniśmy zmierzać.

Kolorowe, migające reklamy, podszeptywane na okrągło przez nie drogi do tak zwanej i modnej samorealizacji, nie są już dla tych ludzi atrakcyjne. Z drugiej zaś strony, gdy całe życie spędziło się w atmosferze, w której cierpienie jest nieakceptowane i za które obwinia się zresztą zwykle Pana Boga i gdzie prawie wszystko można nabyć za pieniądze, jedynym rozwiązaniem, ucieczką przed bólem schorowanego istnienia, wydaje się być tylko kupienie sobie eutanazji. Decyzją samego chorego, podjętą często wskutek reklam, a czasem sugerowaną nawet przez najbliższe, a w tym i rodzinne,



W czasie wykładów

otoczenie. Zaś dostęp do kapelana szpitalnego czy też szpitalnej siostry zakonnej, wcale nie jest oczywisty, bo i jakiej wysokości ma być za to rachunek, a przede wszystkim - kto ma za to zapłacić.

Powtarzam: cieszę się, że tu jestem, że mówimy o etyce lekarskiej. Gdy po poprzednim pobycie w Witebsku zapytałem przedstawicieli firm, czy byłby możliwy sponsoring na taki cel, usłyszałem odpowiedź, że nie za bardzo, bo na prawdziwej etyce można tylko tracić. Nie czas ani miejsce tutaj, by udowadniać, że się z tym nie zgadzam. A myślę także, że Wy, którzy tu dzisiaj jesteście, też inaczej patrzycie na to zagadnienie.

Jeśli zaś Wam tutaj udało się znaleźć sponsorów, zwłaszcza z przemysłu farmaceutycznego, to cieszę się bardzo i dziękuję im także. Etyka jest bowiem tą dziedziną, bez której nie będzie przyszłości. Mocno ufam zarazem, że i ta konferencja, zorganizowana przez Wasz uniwersytet wraz z Kościołem, ten Kościół, który najbardziej pragnie dobra człowieka i tu na ziemi i po tym ziemskim życiu, przyczyni się do kształtowania prawdziwych lekarskich sumień.

W naszych czasach zewsząd nagłaśnianego liberalizmu i relatywizmu, nazywa się Kościół w wielu kręgach „ostatnim bastionem nietolerancji”, który trzeba zwalczyć w trosce o „postchrześcijańskiego” człowieka. Tak to skomentował pewien dobrze znający rzeczywistość Kanadyjczyk, Michel Brian: „Tak i to jest całkiem prawda. Bo tylko Kościół, nasza wspólna matka, nie może tolerować psa, co chce śmiertelnie ugryźć jej dziecko”. I to wcale nie brzmi zbyt groźnie, bo z doświadczenia mego życia zawodowego i osobistego wiem, że tak jest rzeczywiście i to szczególnie obecnie.

Tą znaczącą metaforą zakończę swoją wypowiedź, jeszcze raz dziękując serdecznie organizatorom, władzom uniwersytetu razem z lokalnym Kościołem i Wam, którzy mnie cierpliwie wysłuchaliście. ■

Pewne dzieło sztuki w sercu Fryburga wzbudza zdziwienie. Latem 2010 roku pracował w tym mieście na zaproszenie Instytutu Studiów Ekumenicznych rumuński ikonograf Gabriel Solomon z Cluj. Zgodnie z tradycją fresków zewnętrznych zakonów Mołdawii ozdobił ścianę budynku Biblioteki im. Waltera Nigga na posesji centrum studenckiego Saint Justin niedaleko uniwersytetu. Dom mieści bibliotekę prywatną zmarłego reformowanego proboszcza i hagiografa Waltera Nigga (1903-1988), który zajmował się badaniami naukowymi na temat aniołów, świętych, heretyków i artystów, myślicieli i poetów, malarzy i muzyków. Biblioteka, nazwana „domkiem wszystkich świętych”, otrzymała w ten sposób godną niej fasadę.

WSPÓŁPRACA MIĘDZY TEOLOGIĄ, A IKONOGRAFIĄ

Przy pięknej słonecznej pogodzie 25 marca 2011 roku fresk został uroczystie poświęcony przez księdza kardynała Kurta Kocho i metropolita Hilariona Alfiejewa. Artysta opisał przy tej okazji swoje doświadczenia z pracy nad freskiem. Początkowy sceptycyzm, czy takie dzieło może powstać na ścianie świeckiego budynku i czy chrześcijanie z Zachodu

glądając się artystycznym i nowoczesnym projektem, odkryli nowe, prawdziwie zainspirowane dzieło, to znaczy pobudzone twórczym oddechem, odpowiadające zasadniczej definicji słowa inspiracja. Trzeba zaznaczyć, że kwestionowanie sztuki współczesnej lub przeciwstawianie jej artystycznemu podejściu Gabriela Solomona jest nam dalekie. Niemniej konfrontacja z tym dziełem pozwoliła jury na zakwestionowanie częściowej roli sztuki i artysty w naszym społeczeństwie. Nigdy nie będę pewny, czy wybór dzieła, które jury wyróżniło dla College Gambach, nie został zainspirowany spotkaniem z freskiem i jego twórcą. Jedno jest jednak pewne: chodziło o poetyckie i spirytualistyczne, a w mniejszym stopniu o abstrakcyjne dzieło konkursu...”



INSPIRACJA APOKALIPSĄ ŚW. JANA

Umieszczenie fresku zasługuje na szczególną uwagę. Ogród przed domem został w tym celu przebudowany, a podczas uroczystego otwarcia metropolita Hilarion i ksiądz kardynał Kurt Koch posadzili dwie jabłonie. Kompozycja dzieła powstała pod wpływem objawienia św. Jana, ostatniej księgi Biblii. Niebo i ziemia stoją naprzeciw siebie - fresk został namalowany z góry na dół, od nieba do ziemi. Chrystus, Baranek

PROF. DR HAB. BARBARA HALLENSLEBEN

„Jako w niebie, tak i na ziemi...”

Fresk Biblioteki im. Waltera Nigga we Fryburgu

je zrozumieją i będą cenić, ustąpiło pod wpływem intensywnej, przyjaznej współpracy. Dzień w dzień omawiano motywy, ustalano kolory, poszukiwano symboli i zwalczano praktyczne trudności. Jako szczególnie wartościową ocenił Gabriel Solomon współpracę pomiędzy teologią a malarstwem ikonocnym, która odpowiadała dawnej tradycji ikonografii. Przyznał, że bardzo zmieniły go doświadczenia zdobyte we Fryburgu.

Objawienie

Kierownik urzędu ds. kultury kantonu Fryburg, Gerald Berger, przez przypadek odkrył artystę i jego dzieło czasie tworzenia. W foyer St-Justin zebrało się jury konkursu sztuki nowoczesnej, obradujący zobaczyli rusztowanie i malarza, więc w przerwie udali się do ogrodu Biblioteki im. W. Nigga: „Był to moment niespodzianki i zdziwienia. Członkowie jury, w większości z międzynarodowych kręgów artystycznych, oddający hołd sztuce konceptualnej i minimalizmowi, znaleźli się przed rozległym, symbolicznym freskiem. Jego młody autor odsłonił przed nimi kosmogoniczne i biblijne inspiracje, które go poruszyły. Mówienie o jakimś albo konkretnym objawieniu nie jest przesadzone. To spotkanie z freskiem i jego twórcą przewróciło w pewnym sensie przemyślenia i dyskusje wewnątrz jury „do góry nogami”. Podczas oceny projektów, w których realizację zaangażowało się wielu inicjatorów, techników i inżynierów, ponownie odkryto bezpośrednio nowego artystę, osobiście szkicującego i nadzorującego wszelkie wymiary swojego dzieła. Przy-

Boży, stoi jako zwycięzca nad śmiercią na górze Sion. Aniołowie wyrażają wszelki szacunek wobec przesłania zbawienia: święte przerażenie, zdziwienie, radość, troskliwe oddanie, trwożliwa troska o ludzkość. Jeden z aniołów głosi: „Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca” (Ap 12,10). Dwanaście bram u stóp góry symbolizuje nową Jerozolimę; „I Miastu nie trzeba słońca ni księżycy, by mu świeciły, bo chwata Boga je oświetliła, a jego lampą - Baranek. I w jego świetle będą chodziły narody, i wniosą do niego królowie ziemi swój przepych” (Ap 21, 23.24).

UKOŃCZENIE STWORZENIA

„Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła” (Ap 19,7).

Ikona Bożej mądrości otwiera się na ukończenie stworzenia. Aniołowie otaczają z czcią tron niebieski ze Słowem Życia, który jest Początkiem i Końcem, Alfą i Omegą. Tron na niebie, niesiony na siedmiu filarach, koresponduje z tronem na ziemi. Panująca postać na tronie jest narzęconą Baranką, zbawioną ludzkością, która stała się personalną jednością, napełnioną Duchem Świętym, błogosławiąc Chrystusa nad swoją głową. Matka Boża, Maria i Jan Chrzciciel po prawej i po lewej stronie mają skrzydła jako znak tego, że oni jako pierwsi zostali włączeni do tego ukończenia stworzenia, którego uroczystości oczekujemy: „A Duch i Oblu-



bienicia mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie” (Ap 22,17).

ZIEMSKA HISTORIA ZBAWIENIA

Ziemska historia zbawienia rozpoczyna się od utraty raju i prowadzi poprzez Kościół do nowego raju. Anioł, który wskazuje na utratę raju jest odtworzony jako Angelus Novus Paula Klee. Bóg wysłał swojego anioła jako przewodnika. Kobieta i mężczyzna stają się dla siebie wsparciem i schronieniem, również natura troskliwie osłania swoje stworzenie. Nieurodzajna, kamienista ziemia nosi ślady płodności. W gorejącym krzewie ciemnym Bóg objawia swoje imię. Imię otrzy muje twarz. Boża obecność wśród nas przechodzi przez skurcze porodowe. Aniołowie przekazują przesłanie i dodają odwagi. Ogień pali się i nie gaśnie. Tej obietnicy zawieramy. Mojżesz staje się innym człowiekiem i dlatego przedstawionym drugi raz. „Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą” (Wj 3,5).

Aniołowie otwierają i niosą obszar Kościoła, który niczym ochronny wełon otacza wierzących swoim światłem. Na fresku nie ma murów ani granic. W centrum stoi Boża Rodzicielka, Theotokos, jak ją nazywa Sobór z Efezu (rok 431), Maria, matka Jezusa. Przynosząc na świat Zbawiciela, staje się ona źródłem wody żywej. Chory u stóp studni symbolizuje całą ludzkość, zaś studnia w ogrodzie koresponduje ze studnią w centrum Kościoła.

ŚWIĘCI

Źródło żywe w środku Kościoła jest dostępne dla wszystkich. Na studni po lewej stronie stoi św. Mikołaj, biskup Miry, patron miasta Fryburg. On nie działa dla siebie, lecz dla chorych przed studnią. Za Mikołajem stoi brat Klaus z Flüe, patron Szwajcarii, po jego stronie św. Sergius von Radonesch (Sergiusz z Radoneża - zm. 1392) założyciel zakonu rosyjskiego, z lewej strony od okna ma swoje miejsce Siergiej Bułgakow (1871-1944),

którego teoria filozoficzna zainspirowała fresk. Jego spojrzenie skierowane jest na ikonę Boskiej mądrości.

Według legendy cesarz powołał pięćdziesięciu najlepszych filozofów, żeby obalili chrześcijańską wiarę Katarzyny z Aleksandrii, która stoi po prawej stronie przy studni. Gdy mu się to nie udało, kazał filozofów spalić na stosie, a Katarzynę skazał na śmierć w torturach. Na fresku ziemscy władcy (po prawej) otwierają przestrzeń do konstruktywnej dysputy. Zbliżają się do Platona i Arystotelesa. Jak cesarz oddają insygnia swojej władzy. Katarzyna staje się modelem teologicznym - tworząc ze źródła szczęścia, zwraca się do pytających i poszukujących.

Wkroczenie w miejsce nowego raju prowadzi najpierw na łono Abrahama, gdzie dusze ludzkie rozpoznają początek swego powołania. Dismas, dobry łotr, wskazuje drogę do nowego raju, bo słyszy na krzyżu potwierdzenie: „Jeszcze dziś będziesz ze mną w raju” (Łk 23,43).

Ziemia zieleni się i rozkwita na nowo. Mądre kobiety podążają na ucztę Baranka. W ten sposób kończy się rozwój historii zbawienia. Wiele innych szczegółów fresku jest do odkrycia na miejscu. Instytut Studiów Ekumenicznych oferuje po zgłoszeniu zwiedzanie z przewodnikiem.

Kontakt:

barbara.hallensleben@unifr.ch

Prof. dr hab. Barbara Hallensleben jest profesorem zwyczajnym dogmatyki na Teologicznym Wydziale Uniwersytetu we Fryburgu, członkiem zarządu Fryburskiego Instytutu Badań Ekumenicznych; od 2004 członkini Międzynarodowej Komisji Teologicznej.



Powyższy tekst pt. „Wie im Himmel... so auf Erden”, opublikowany w Schweizerische Kirchen Zeitung (SKZ) nr 14/21 tłumaczyła dla „Wiadomości” Katarzyna Zięba.

Zapisy do Szkół i Ognisk Polonijnych w Szwajcarii

POLSKA SZKOŁA PRZY PMK W ZURYCHU

Parafia Herz-Jesu

Ämtlerstr. 41, 8003 Zürich - Wiedikon

- ▶ Zajęcia w Polskiej Szkole w Zurychu odbywają się w niedziele w salkach przy kościele Herz Jesu. Założeniem Szkoły jest wychowanie dzieci zgodnie z zasadami wiary chrześcijańskiej i wartości patriotycznych. W Szkole dzieci uczą się religii, języka polskiego i historii.
- ▶ Zajęcia z języka polskiego prowadzone są dla uczniów klas I-III oraz IV i starszych.
- ▶ Zajęcia z historii prowadzone są dla uczniów klas IV i starszych.

Zapraszamy też bardzo serdecznie do naszej grupy przedszkolnej (3-6 lat). W ramach Szkoły odbywa się przygotowanie dzieci do przyjęcia I Komunii Świętej.

Przygotowanie to rozpoczyna się w klasie I i trwa dwa lata.

Rodziców pragnących zapisać swoje dziecko do naszej Szkoły prosimy o wypełnienie formularza znajdującego się na stronie internetowej Ośrodka w Zurychu (www.polskamisja.ch)

POLSKA SZKOŁA PRZY PMK W LOZANNIE

Parafia St.-Nicolas de Flüe

Avenue de Chailly 38, 1012 Lausanne

- ▶ Zajęcia z języka polskiego odbywają się w środy od godz. 15.30 – 18.00 w salach przy parafii St. Nicolas de Flüe w Chailly w Lozannie. Prowadzone są w pięciu grupach wiekowych:
 - ▶ 3-latki,
 - ▶ 4-latki,
 - ▶ 5-6-latki,
 - ▶ uczniowie klas I-III,
 - ▶ uczniowie kl. IV i starsi.

Rodziców pragnących zapisać swoje dziecko do naszej Szkoły prosimy o wypełnienie formularza znajdującego się na stronie internetowej Ośrodka w Lozannie (www.polskamisja.ch)

Zapisy przyjmuje ks. Łukasz Babiarz, tel. 079 886 64 12; ductor.babiarz42@gmail.com; szkolalozanna@gmail.com

OGNISKO POLONIJNE PRZY PMK W AARAU

**Dom parafialny przy kościele St. Peter und Paul
Laurenzenvorstadt 80, 5001 Aarau**

- ▶ Zajęcia ogniska polonijnego od lutego br. odbywają się w jednej grupie (dzieci młodsze i starsze razem) o godz. 15.45 przez 60 minut w „Aareuerstube” domu parafialnego. Prowadzi je pani mgr Aleksandra Osmelak.
- ▶ Dodatkowo przed każdą Mszą św o godz. 16.30 (20 min.) odbywają się lekcje religii dla starszych dzieci (przygotowanie do I. Komunii Świętej). Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej Ośrodka w Aarau (www.polskamisja.ch)

*Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
pan Marcin Sumila: msumila@wp.pl; tel. 76 42 02 351.*

OGNISKO POLONIJNE PRZY PMK W BIEL/BIENNE

**Kaplica Missione Cattolica Italiana
Murtenstrasse 50, 2502 Biel/Bienne**

- ▶ Ognisko Polonijne daje dzieciom możliwość nauki języka polskiego, promuje kulturę polską i dba o formację religijną.
- ▶ Spotkanie dla dzieci organizowane jest już w czasie homilii, a następnie lekcje prowadzone są po Mszy świętej w każdą 2. i 3. niedzielę miesiąca w pomieszczeniach Włoskiej Misji.

Zapisy przyjmuje pani Zofia Siemińska: sofia.siemienska@sunrise.ch

OGNISKO POLONIJNE PRZY PMK W MARLY

Polska Misja Katolicka

12 Chemin des Falaises, 1723 Marly/Fribourg

- ▶ W ramach Szkoły Niedzielnej, której zajęcia odbywają się w 2. i 4. niedzielę miesiąca po Mszy św. ok. godz. 11.00, proponujemy naszym dzieciom lekcję religii i języka polskiego. Zajęcia prowadzą: s. Magdalena Sypko i p. Jolanta Koszyła.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Misją: pmk1950@gmail.com; tel. 026 43 64 459 lub z księdzem Karolem Ciurko: karol.ciurko@gmail.com

OGNISKO POLONIJNE PRZY PMK W LUCERNIE

**Parafia St. Karl
Spitalstrasse 93, 6004 Luzern**

- ▶ Spotkania odbywają się dwa razy w miesiącu: w 3. i 4. niedzielę miesiąca w sali parafialnej parafii p. w. St. Karl w Lucernie o godz. 17.00 (tj. godzinę przed mszą świętą). Zajęcia prowadzi wykwalifikowana nauczycielka nauczania początkowego, pani mgr Barbara Rodriguez.

*Zapisy przyjmuje pani Eliza Sienkiewicz:
es7406@gmail.com lub tel. 041 937 11 75*

**Zachęcamy!
Zapraszamy!**

Szkolny Punkt Konsultacyjny
przy Ambasadzie RP
w Bernie

Segantinstrasse 26a
3006 Bern, Szwajcaria



Uprzejmie informujemy, że rozpoczęły się
zapisy na rok szkolny 2011/2012

do Szkolnego Punktu Konsultacyjnego przy
Ambasadzie RP w Bernie.

Zainteresowanych prosimy o kontakt
z kierownikiem – p. Joanną Szarską-Wieruszewską

Tel: 799 164 002

e-mail: j.wieruszewska@polska-szkola.ch

[http:// www.polska-szkola.ch](http://www.polska-szkola.ch)

e-mail: szkola@polska-szkola.ch

GENEWA DORADZTWO PRAWNE

Prawnik poleca swoje usługi w zakresie prawa spadkowego, małżeńskiego majątkowego, nieruchomościowego (gospodarczego), handlowego, oraz inne usługi (deklaracje podatkowe, kuratele, tutele, sporządzanie pełnomocnictw, pomoc w uzyskaniu prawa pobytu w Szwajcarii, itd.). Zajmuje się również genealogią spadkową (poszukiwanie spadkobierców w całym świecie).

Referencje: kilkunastoletnia współpraca z sądem kantonalnym Genewy (Tribunal Tutélaire et Justice de Paix).

Strony internetowe:

<http://www.juristeconsultante.sitew.ch>

<http://www.genewa-advokat.sitew.ch>

Alexandra SUTER

**4, chemin Doctoresse-Champendal
1206 GENEVE**

Tel. 022 736 18 17

Fax 022 735 77 27

Mobile 078 649 02 64

E-mail: suter.ale@bluewin.ch



PIELGRZYMKA DO MATKI BOŻEJ GNADENTHALSKIEJ

11 WRZEŚNIA 2011

Już po raz dwunasty będziemy mieli okazję wziąć udział w ogólnoszwajcarskiej pielgrzymce rodzin do Matki Bożej Gnadenthalskiej, Opiekunki Rodzin.

Od 1985 r. w kościele poklasztornym p.w. św. Justy znajduje się obraz Matki Bożej Dzikowskiej, którą od tamtej pory czcimy jako Matkę Bożą Gnadentalską. Maryja na tym obrazie przedstawiona jest wśród Świętej Rodziny z Nazaretu i patronuje naszym rodzinom. Poruszające świadectwa wielu osób, których modlitwy zostały wysłuchane, a problemy - wbrew ludzkiej nadziei - rozwiązane, świadczą o tym, że ten obraz i to miejsce są wyjątkowe.

Dnia 11 września (druga niedziela września) zapraszamy serdecznie wszystkich do Gnadenthal. O godz. 12:30 będzie sprawowana uroczysta Eucharystia w intencji naszych rodzin i wszystkich pielgrzymów. Po Mszy św. weźmiemy udział w nabożeństwie do Matki Bożej Gnadenthalskiej. Po uroczystościach kościelnych zapraszamy na tradycyjny piknik „pod lipą”, który będzie okazją do przyjacielskiego bycia razem.

Z udziałem w Pielgrzymce związana jest możliwość uzyskania odpustu na warunkach zwykłych.

Zapraszamy serdecznie całą Polonię szwajcarską do udziału w pielgrzymce i do modlitwy za nasze rodziny.

*Duszpasterz Ośrodka ks. dr. Grzegorz Domański
wraz z Radą Duszpasterską Ośrodka Gnadenthal*



MISTRZOSTWA PMK W TENISIE ZIEMNYM

W dniu 13 sierpnia 2011 roku odbędą się pierwsze mistrzostwa PMK w tenisie ziemnym. Zgłoszenia będą przyjmowane pod adresem e-mailowym pmkopen@fiedler.org.pl do dnia 25 lipca. Po zamknięciu zapisów zgłoszeni zostaną podzieleni na kategorie wiekowe po czym nastąpi losowanie. O szczegółach będziemy informować na stronie: www.polskamisja.ch. Kierownikiem turnieju jest Pan Mateusz Fiedler z Ośrodka PMK w Bazylei.

TC ROCHE LIEBRÜTI, VIOLAWEG, 4303 KAISERAUGST

TŁUMACZENIA

Języki:
niemiecki, francuski,
polski, ukraiński,
rosyjski

Solistrasse 9
CH-8180 Bulach
Natel 076 380 68 54
Tel. 044 860 17 88
Fax. 044 860 17 89

E-mail: buechi@eet.ch
www.eet.ch

Dr. Phil. Marija Büchi-Glaeser



**Pol-Bus
H. Rytel**

Informacja, rezerwacja oraz sprzedaż biletów na regularne, koncesjonowane linie autokarowe na trasie Szwajcaria-Polska:

**AGAT
ALMABUS
BERMUDA
EUROBUS/ORLAND-TRANS SERVICE**

Biurowo czynne: poniedziałek - czwartek 9:00 - 19:00
piątek 9:00 - 17:00

Tel. 056 491 15 02

Fax 056 491 41 02

www.pol-bus.ch



Adres redakcji: 12 Chemin des Falaises,
1723 Marly/Fribourg, Suisse.
Tel.: 026/436.44.59, Fax: 026/436.44.72.
Konto poczt.: 17-976-7
e-mail: pmk1950@gmail.com

Redaktor naczelny: **ks. dr Sławomir Kawecki**
Zespół redakcyjny: Beata Daniluk (korekta), Grażyna Górzna, Teresa Osmecka,
Anna Szarzyńska-Muller, ks. Artur Czastkiewicz, ks. Grzegorz Piotrowski
Skład komputerowy: **Izabella Wądołowska**©
Impression: **Mission Catholique Polonaise 1723 Marly**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń odpowiada ogłaszający.
Abonament: **dobrowolna ofiara**

www.polskamisja.ch

DR. DR. MED. NICOLE EGGENSBERGER

FMH KIEFER- UND GESICHTSCHIRURGIE

OSIĄGNIĘCIA ZAWODOWE:

- ◆ 1997 tytuł Doktora Medycyny na Uniwersytecie Bern
- ◆ 1998 US Dyplom Medycyny
- ◆ 2002 tytuł Doktora Stomatologii na Uniwersytecie Bern
- ◆ 2003-2005 Chirurgia Szczęki i Chirurgia Twarzy w szpitalu uniwersyteckim Bern
- ◆ 2006 Ordynator oddziału Chirurgii Szczęki "Hôpital des Enfants" Paryż

Od 2008: samodzielna praktyka lekarska Chirurgii Szczęki i Twarzy

Dr. Dr. med. Nicole Eggensperger FMH, SSO
Praxis Kiefer- und Gesichtschirurgie
Gartenstrasse 2, 6300 Zug

ZAKRES LECZENIA:

- ◆ Usuwanie zębów, zębów mądrości
- ◆ Odbudowa kości przed rozpoczęciem procedur implantologicznych
- ◆ Wszczepienie Implantów dentystycznych
- ◆ Poprawa błędnej pozycji szczęki
- ◆ Korektury ustawień stawów szczęki
- ◆ Języki:
 - niemiecki
 - angielski
 - francuski
 - (polski z tłumaczem)

Tel: 041 / 711 33 80, Fax: 041 / 711 33 81
Email: nicole.eggensperger@maxface.ch
www.maxface.ch

Zahnarztpraxis med. dent. Andreas Loboda

STOMATOLOG O DUŻYM DOŚWIADCZENIU ZAWODOWYM

oferuje szerokie spektrum usług:

- stomatologia zachowawcza (wypełnienia kompozytowe lub ceramiczne)
- stomatologia dziecięca
- nowoczesna implantologia (augmentacja kości Guided-tissue-regeneration, Sinuslift)
- chirurgia stomatologiczna i oralna (usuwanie zębów mądrości, resekcja wierzchołka korzenia, wycięcie wędzidełka wargi, ...)
- traumatologia (szynowanie zębów, replantacja lub repozycja zębów, ...)
- endodoncja (leczenia kanałowe)
- periodontologia (leczenie chorób przyzębia)
- protetyka stomatologiczna (protezy częściowe lub całkowite, korony, mosty, inlay, ...)
- stomatologia estetyczna (wybielanie zębów, veneer, ...)
- profilaktyka i higiena stomatologiczna (usuwanie kamienia nazębnego, instrukcje)
- dysfunkcje i myoartropatie szczękowe
- ortodoncja (możliwa współpraca ze specjalistą ortodontem)

Szwajcarska jakość, przystępne ceny, mówimy po polsku.

Pierwsza konsultacja za darmo. Szybkie terminy.

Serdecznie zapraszamy rodaków.

Alte Bahnhofstrasse 3, 9100 Herisau
aloboda@gmx.ch
Tel. 071 351 10 69 - Praxis
Tel. 078 619 44 55 - po polsku

FERMA SZWAJCARSKO – POLSKA

BERNARD MÜLLER & JOLANTA GAWARECKA

Od II połowy czerwca oferujemy w sprzedaży:

OGÓRKI (odmiany polskie idealne do kiszenia)

KOPER

BOTWINKA

INNE WARZYWA SEZONOWE

Zainteresowanych prosimy
o kontakt telefoniczny!

RTE DU VILLAGE 5 • 1545 CHEVROUX
TEL. KOM.: 079 778 83 61
TEL.-FAX: 026/667 25 61



Życzymy udanej podróży!

FANTUR
biuro podróży



OFERUJE:

- sprzedaż biletów lotniczych, także tanich linii lotniczych,
- ubezpieczenia podczas podróży,
- wyjazdy wakacyjne w Polsce i za granicą,
- obozy młodzieżowe,
- rezerwacje hoteli,
- wynajem samochodów.

ZAPRASZAMY +48 61 8755 888

fantur@fantur.pl, lotnictwo@fantur.pl

Spełniamy Państwa wakacyjne marzenia! www.fantur.pl

easyJet



POLISH AIRLINES



BRITISH AIRWAYS

Lufthansa